Nr. 130. Kraków, 8 Czerwca — Niedziela. Rok 1879.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
" " Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
" do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) upraszą się nadsyłać franco do Administracyi Czasu w Krakowie. — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowéj. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie Administracya „CZASU", tudzież urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. Ogłoszenia (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. Nadesłane (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. Dołączenia do „Czasu" (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się po ... 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość upraszą się naprzód nadesłać przekazem pocztowym. Ogłoszenia i prenumeratę przyjmują we Lwowie Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. 2 (obok ulicy Hallskiej Nr. 4); w Paryżu wyłącznie p. Adam, Rue Clément 41 (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonnière 33); w Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse, (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Kraków 7 czerwca.

Kilka tygodni temu powitaliśmy na tem miejscu z radością mianowanie prałata X. Albina Dunajewskiego biskupem krakowskim za wspólną zgodą Ojca Sgo i N. Pana. Wkrótce potem nominacya ta obwieszczoną była na konsystorzu w Rzymie i wydaną bulla, a jutro odprawionym będzie uroczysty akt konsekracyi nowego biskupa, którego dopełni nuncyusz papieski, arcybiskup Tesalonicki X. Jacobini w asystencyi dwóch biskupów XX. Stupnickiego i Gruszy.

Gorącemi słowy powitaliśmy już wyniesienie X. prałata Dunajewskiego na godność biskupią i objawiliśmy radość z tej nominacyi, a dziś stwierdzić możemy, że w całem mieście naszem, w całej dyecezyi, w całym nawet kraju podzielają żywo tę radość zarówno przez wzgląd na osobę czcigodnego Nominata, którego otacza cześć powszechna, jak niemniej przez to, że po kilkudziesięciu latach osierocenia, dyecezya krakowska otrzymuje znowu pasterza.

Wprawdzie ostatni biskup krakowski X. Skorkowski sprawował jeszcze rządy nad rozległą dyecezyą, której większa część rozciągała się na województwo Krakowskie a mniejsza na rzeczpospolitą Krakowską; obecnie zaś do tej jedynie mniejszej części ograniczać się musi zarząd biskupa krakowskiego; wszelako zamiarem jest najwyższych władz Kościoła i państwa rozszerzyć granice dzisiejszej uszczuplonej dyecezyi krakowskiej po Nowotarszczyznę, przez co wróciłaby do niej cząstka dawnego biskupstwa krakowskiego z czasów przedrozbiorowych od południa i zachodu.

Objęcie przeto zarządu dyecezyi krakowskiej przez X. biskupa Dunajewskiego będzie zarazem epoką częściowej regeneracyi tej uszczuplonej dyecezyi. Jak nominacya X. Dunajewskiego, tak również rozszerzenie dyecezyi krakowskiej nastąpi za wspólną wolą Ojca Sgo i N. Pana; śmiało też twierdzić możemy, że tak Stolica Apostolska jak Korona użyczają krajowi naszemu szczególnej opieki i dają zawsze dowody życzliwości dla narodu naszego.

Niemal od czasów przeniesienia stolicy Polski z Krakowa, nie odbył się w mieście naszem akt konsekracyi biskupa krakowskiego a nominaci na biskupstwo tutejsze jeździli w tym celu do Rzymu lub Gniezna a wreszcie do Warszawy. Wznowienie więc tego aktu kościelnego w Krakowie świadczy niewątpliwie, iż zamiarem Stolicy Stej było podnieść tę upośledzoną i zubożoną dyecezyę, i w tym celu Ojciec Sty polecił swemu Nuncyuszowi dopełnić obowiązku konsekratora. Nie pierwszy raz przybywa do Krakowa Nuncyusz Jacobini, a gorące i serdeczne przyjęcie, jakiego doznał był za poprzednim pobytem swoim w Krakowie i w podróży do Starej Wsi, oraz objawy czci i uszanowania dla Ojca Sgo, których był świadkiem i miał sposobność być tłumaczem wobec Stolicy Apostolskiej, przyczyniły się zapewne do tego, że akt konsekracyi nowego biskupa odbędzie się w Krakowie, i że dokona go Nuncyusz apostolski.

Dobrą to wróżbą dla nowego biskupa krakowskiego, jak również i to, że konsekracyi jego asystować będzie jeden z biskupów unickich, i to ten, którego pojednawcza działalność w sejmie i kraju daje świadectwo jedności politycznej ludu polskiego i ruskiego a jutro ma ona zamanifestować, mimo różnicy obrządków, jedność kościoła powszechnego katolickiego, który ogarnia wszystkie ludy równą miłością. Jedna z najrozleglejszych w dziejach kościoła unia dokonała się na ziemi polskiej i była siostrzycą unii politycznej, słuszna więc, że w dawnej stolicy Polski biskup unicki bierze udział w konsekracyi biskupa obrządku łacińskiego, stwierdzając tym sposobem jedność kościoła.

Obchodowi jutrzejszemu nie będzie mogła towarzyszyć świetność i wspaniałość obrzędów kościelnych, jakich przykład dawały bogate miasta i hojnie uposażone biskupstwa, ale Biskup Nominat mógł już przekonać się, że znalazł u wszystkich warstw społeczeństwa, u wszystkich wiernych, u duchowieństwa świeckiego i zakonnego niezaprzeczone dowody miłości. Dom jego pogorzał i opustoszał, z dawnych funduszów nic nie zostało a skromne uposażenie zaledwie wystarczy na opędzenie pierwszych potrzeb, a jednak bogatą bierze biskup spuściznę po swoich poprzednikach, ich zasługi i piękne imię, bo biskupi krakowscy ten szczególny mieli przywilej, że celowali i w kościele i w narodzie a przywilej ten utrzymał się aż do ostatniego biskupa krakowskiego, który na wygnaniu życia dokonał. Mamy przekonanie, że przywileju tego nie zrzeknie się Biskup Dunajewski, a duch jego bogobojny i serce pełne miłości, muszą wiarę i miłość rozlać do koła.

Urzędowa *Gazeta Wiedeńska* przyniosła nominacyę radzcy dworu przy najwyższym trybunale, Dra Darguna, na prezydenta sądu wyższego w Krakowie, którego jurysdykcya rozciąga się na całą zachodnią połowę Galicyi. Nowy prezydent urzędował dłuższy czas w Krakowie a poniekąd w epoce licznych procesów politycznych, i postępowaniem swojem wtedy umiał sobie pozyskać przychylność, bez ujmy obowiązkom urzędu. Nominacyę jego poczytano powszechnie za rodzaj kompromisu między odnośnymi ministrami, ministrem sprawiedliwości i ministrem dla Galicyi, ten ostatni bowiem opierał się i oparł całą powagą swego stanowiska zamianowaniu kandydata, który przykre po sobie zostawił w mieście naszem wspomnienia rażącem swojem, namiętnem zachowaniem się i swoją wybitną niechęcią dla narodowości polskiej, z którą zresztą nic go nie łączyło, prócz znajomości języka polskiego. Kiedy po śmierci Dra Wiktora Kopffa, opróżnioną została ta posada, wypowiedzieliśmy to samo życzenie, które dziś powtarzamy, i głosy te zostały uwzględnione mianowaniem ś. p. Wacława Budwińskiego. Dziś powtórzyło się to samo i z tym samym skutkiem. Głosy polskie, których wyrazem był również nasz dziennik, nie miały kompetencyi do zalecenia kandydata, ale miały prawo i obowiązek, niewyjmując ministra dla Galicyi, domagać się, aby kandydat, który zostawił po sobie w Krakowie bolesne wspomnienia, nie został na czele sądownictwa połowy kraju, jakby na przekór opinii publicznej. Nominacya Dr Darguna uważaną być przeto może jako uwzględnienie opinii publicznej w kraju naszym.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 6 czerwca.

Uboga nasza literatura ludowa nie może dotychczas zdobyć się na takie publikacye, któreby zawierały praktyczne uwagi w życiu ludu niezbędne, a przez wpływ na jego umysł przyczynić się mogły do podniesienia jego stanu materyalnego. Kiedy zagranicą istnieje cały szereg dziełek ludowych objaśniających wszystkie najważniejsze sprawy, kiedy tam uczą chłopa obchodzić się z bydłem, około roli, uprawiać rośliny przemysłowe, u nas cała literatura ludowa ogranicza się prawie do kilku powieści obyczajowo-moralnych, które wieśniakowi mało przydatne, nudzą i odstręczają od bezpośredniej oświaty. Na Rusi wyprzedzili nas pod tym względem. Wydawnictwo imienia Kaczkowskiego wypuściło szereg książeczek tanich i przystępnych o obchodzeniu się z bydłem, o mleczywie, o rolnictwie, o ogrodnictwie i innych gałęziach gospodarstwa. Podobnie, dzieło „Biblioteka rolnika Polskiego" mogłaby oddać sprawie oświaty i postępu rolnictwa niepoliczone zasługi i spodziewać się trzeba, że nie długo każe na siebie czekać. Tymczasem Rada szkolna krajowa wystąpiła z inicyatywą wydania książki w tym duchu, chociaż mającéj inne przeznaczenie, a ztąd całkiem odmiennéj natury.

Rada szkolna zwróciła uwagę na brak w języku polskim książki do czytania do nauki niedzielnéj, obowiązkowéj dla młodzieży, która ukończyła kurs całkowity szkoły ludowéj. Ze względu na cel nauki niedzielnéj, książka do czytania powinna przysparzać młodzieży wiadomości w życiu praktycznem a szczególniéj w gospodarstwie i rzemiosłach powszechnie potrzebnych, uwzględniając przytem stan wykształcenia, wiek i przyszłe powołanie młodzieży uczęszczającej na naukę niedzielną.

Okazuje się zatem potrzeba wydania osobnéj książki dla młodzieży męskiéj, osobnéj dla żeńskiéj, osobnéj dla młodzieży wiejskiéj i małomiejskiéj, a osobnéj dla młodzieży miast większych. Rada szkolna widząc trudność wydania na raz kilku takich podręczników, postanowiła obecnie wydać książkę do czytania dla młodzieży męskiéj wiejskiéj i małomiejskiéj mając na uwadze najpilniejszą potrzebę.

W tym celu Rada szkolna ułożyła szczegółowy program treści, jaką książka ma zawierać i udała się do znanych w naszem piśmiennictwie osób z prośbą o podjęcie się napisania jednego z działów na które czytanka została podzieloną. Program ten wskazuje najpierw ogólnie na to, że książka przeznaczona dla nauki niedzielnéj ma stanowić podstawę całéj nauki, a zatem zawierać winna to wszystko, co w myśl statutu organizacyjnego i planu nauk stanowić ma treść wykładu. Mając przeto za zadanie utrwalić wiedzę nabytą w szkole ludowéj i wzbogacić ją wiadomościami praktycznego życia, winna książka zawierać ustępy mające na celu kształcić rozum, uczucia i wolę, oraz charakter młodzieży, ustępy mające zaprawiać wprost do praktycznych zadań życia. Książka ta więc zawierać będzie następujące działy:

Dział I. Dział moralny: powiastki, gawędy, legendy, podania ludowe, powieści moralne, charaktery i biografie znakomitych osób historycznych, które odznaczyły się przywiązaniem i poświęceniem dla kraju, odkryciami, wynalazkami, osób ze stanu rzemieślniczego i rolniczego, które przez uczciwą i rozumną pracę przyczyniły się do udoskonalenia swego zatrudnienia, a oszczędnością, umiarkowaniem i uczciwością stały się zasłużonymi obywatelami kraju. W dziale tym mają być skreślone przepisy ustaw przeciw pijaństwu i lichwie w formie powiastki lub rozmowy, chociaż właściwie należą one do działu IV.

Dział II. Wiadomości geograficzne i historyczne. Dział ten ma zawierać obrazy geograficzne i szkice historyczne odnoszące się do kraju rodzinnego i monarchii, krótkie opisy odkryć i wynalazków, w formie biografii, (to samo ma być także w poprzednim dziale) opisy zwyczajów narodów, które mogą służyć za wzór do podniesienia moralności i ukształcenia serca i charakteru.

Dział III. Wiadomości z gospodarstwa wiejskiego. Najobszerniejszy ten dział ma obejmować przystępne i popularne ustępy o gospodarstwie wiejskiem, o rolnictwie, o uprawie roli, o nawozach, o narzędziach do uprawy służących, o podziałaniu, o hodowaniu roślin pastewnych, ważniejszych, o uprawie jarzyn, drzew owocowych, o sposobach uszlachetniania drzew, o pszczół, o hodowli zwierząt domowych i sposobach ich wyzyskiwania; o ochronie zwierząt i roślin pożytecznych, o usuwaniu szkodliwych sposobów postępowania, mianowicie o nadużywaniu zwierząt i pastwieniu się nad niemi, o urządzeniu małych gospodarstw wiejskich, budynków gospodarskich i domów mieszkalnych; nareszcie dodać należy wzory rachunków gospodarskich z krótkiemi objaśnieniami.

Dział IV. O gospodarności. Dział ten ma zawierać wykład o tem, od czego zawisł dobrobyt kraju i każdego obywatela, podnieść rzetelną i uczciwą pracę, oszczędność, jako pierwsze warunki powodzenia w życiu. Należy wskazać ważność produkcyi materyałów surowych czem, zajmuje się rolnik, oraz przerabianie ich będące zadaniem przemysłowca, a ztąd wysnuć wzajemny stosunek rolnictwa do przemysłu, potrzebę wspierania się ich wzajemnego, podnieść zacność i ważność obu stanów i stwierdzić to przykładami historycznemi. Nareszcie skreślić w krótkości ważność i urządzenie rozmaitych Towarzystw gospodarczych i przemysłowych, kas oszczędności i zaliczkowych. W dodatku do tego działu mają być podane wzory pism używanych powszechnie w życiu, a mianowicie wzory listów, świadectw, kwitów, kontraktów sprzedaży i dzierżawy itp.

Dział V. Prawne obowiązki obywatela. Dział ten ma przedstawić sposobem potocznym w obrazach lub rozmowach prawa i obowiązki każdego *a)* jako głowy rodziny, *b)* jako członka gminy, *c)* jako obywatela kraju, *d)* jako obywatela państwa, winien również wyjaśnić skład, zadania i obowiązki różnych instytucyi publicznych, władz i zwierzchności kościelnych, szkolnych, gminnych, powiatowych, krajowych i państwowych. Najwięcej nacisku należy w tym dziale położyć na ustawy i władze gminne i powiatowe. Wszystkie ustępy w tym dziale winny być napisane w takim duchu, aby wobec równości praw wpajały w młodzież poczucie równości obowiązków, aby ile możności usuwały niechęć i zawiść pojedynczych warstw ludności względem siebie, aby wpajały zaufanie i poszanowanie względem rozmaitych władz i instytucyj publicznych, budziły poszanowanie prawa.

Książka, jako służąca za pierwsze wzory i podstawę do nauki, winna być pisana zwięźle i treściwie. Wykład ma być przystępny, ale po słowie, styl ma być prosty, okresy krótkie, a język pod każdym względem poprawny. Książka winna być ozdobiona drzeworytami. Objętość tego działu ma zostawać w stosunku do ogólnéj objętości, która ma wynosić około 40 arkuszy druku.

Rada szkolna krajowa nie ogłosiła konkursu na napisanie tego dzieła, ale obrała daleko właściwszą drogę zwrócenia się wprost do autorów. Ostateczną redakcyę dostarczonych tekstów poruczy się osobnéj komisyi wybranéj z grona członków krajowéj Rady szkolnéj.

Rozpisałem się nieco o tem, bo sprawa ta powinna obudzić powszechny interes.

Wiedeń 6 czerwca.

(||) Kiedy po zakończeniu wojny rosyjsko-tureckiej pewien dziennikarz tutejszy rozpoczął, że z zagranicznych dyplomatów ... z dyplomatów zapewnieniem, że sprawa wschodnia odtąd nie zejdzie już z porządku dziennego i że przez lat 10 nie nastarczy ... Trudno nie podzielać słusznej tej opinii, a którykolwiek widok, jasno i niezawiśle patrzy w przyszłość, dziś już przewiduje, że nawet kwestye żadnym sposobem nie zostaną rozwiązane. W badaniu i ocenie tej przyszłości trzeba tylko trzymać się zdala od uczuć i życzeń, a powodować się rozumem. Mężowie stanu kierują tylko o tyle wypadkami dziejowemi, o ile służą wypadkom, o ile im służyć mają chęć, wolę i możność. Kierować wypadkami, znaczy je zrozumieć i odgadnąć, a służąc im niby być ich panem. Daremne i śmieszne są usiłowania, aby powstrzymać taką epokę historyczną, jaką przebywa Wschód obecnie, jeśli się nie rozwija programu, opartego na jednej z tych idei, jakie właśnie przewodniczą procesowi przeobrażenia się półwyspu Bałkańskiego. Bez takiej idei mogą być chwile pozornego powodzenia, chwile, w których spoczywają żywioły dobijające się bytu, ale nie może być powodzenia stanowczego i rzeczywistego. Każda rewolucya, jak wiadomo, nabiera cechy legitymizmu, w chwili, gdy towarzyszy jej sukces. Rosya prowadzi na Wschodzie politykę rewolucyjną, lubo na wewnątrz tak okrutnie ściga wszelki objaw rewolucyjny. Ilekroć mocarstwa upominają się w Petersburgu o tę politykę rewolucyjną na Wschodzie, Rosya chwilowo i pozornie cofa się, wykręca się, używa wybiegów przeróżnych, zostawia tymczasem pole słowiańskim wrogom Turcyi, ale natychmiast im znowu podaje rękę, gdy tylko zdołała uspokoić niemoc Europę. Nie jest to bynajmniej polityka moralna, sprawiedliwa lub uczciwa; owszem, polityka zdradziecka, unikająca światła dziennego, kłamliwa, ale najpewniejsza celu wytkniętego. Jakim sposobem Rosya jak kuglarz faktycznie zamieni

Część literacko-artystyczna.

KONSEKRACYA I INGRES DO KATEDRY

Księdza Biskupa Krakowskiego.

Trzy już minęły stulecia, jak ostatni Biskup Krakowski w Krakowie sakrę odebrał biskupią. Tym ostatnim biskupem wprost na biskupstwo krakowskie konsekrowanym w Krakowie, był sławnej pamięci Franciszek Krasiński podkanclerzy koronny. Było to krótko przed zgonem Zygmunta Augusta roku 1572. Odtąd żaden z biskupów krakowskich nieodbiera sakry biskupiej w tym prastarym grodzie i w stolicy biskupstwa swego; a dzieje się to dla tego, że jedni do innych wpierw konsekrowani byli kościołów i na biskupią w Krakowie stolicę z innych przechodzili katedr, szereg zaś ich był nie mały, bo od Krasińskiego, aż do Turskiego dwudziestu takich liczymy pasterzy. Drudzy, a mam tu na myśli trzech ostatnich biskupów: Gawrońskiego, Woronicza i Skórkowskiego otrzymują sakrę biskupią: pierwszy w Wiedniu, dwaj ostatni w Warszawie. Z poprzedników: Kajetan Sołtyk bierze święcenie biskupie z rąk biskupa Chełmińskiego w Toruniu roku 1749. Inni, przy pierwotnie zajmowanych katedrach otrzymywali najczęściej to święte namaszczenie z rąk Prymasa w Łowiczu lub Warszawie. Wprawdzie w roku 1701 na biskupa Herakleńskiego konsekrowany jest w krakowie Kazimierz Łubieński, późniejszy biskup Krakowski: konsekracya Adama Komorowskiego na Arcybiskupa Gnieźnieńskiego odbywa się w Krakowie z wielką uroczystością w kościele Panny Maryi w dniu 28 października 1748 roku, a dopełnił jej biskup krakowski Andrzej Stanisław Załuski i nareszcie Franciszka Zglenickiego sufragana krakowskiego konsekruje biskup Woronicz i to była ostatnia, którą widział Kraków i na każdy raz nie na biskupa krakowskiego; w końcu za dni naszych rządzący krakowską dyecezyą biskupi Łętowski i Gałecki pierwszy w Petersburgu, drugi w Rzymie święte otrzymali namaszczenia. Owóż ten sam już powód, że od tak dawna miejsca niemiała ceremonia konsekracyi biskupa krakowskiego, charakter ogromny nadaje uroczystości dzisiejszej. Cieszyć się więc ma z czego przesławne miasto nasze, że po latach tylu zapisze w kronice swojej konsekracyę najdostojniejszego biskupa krakowskiego w dniu 8 czerwca 1879 r. Cieszyć się ma z czego katedra krakowska, że po 44 latach osierocony tron biskupi zajmie prawowity pasterz dyecezyi — cieszyć się ma z czego i dyecezya krakowska, gdyż doczekała się po blisko półwiekowem sieroctwie biskupa swego, wedle woli bożej. Cieszyć się może Polska cała dla tego, że on majestat, którym zawsze jaśniał biskup Krakowski, nowym zaświeci splendorem w dniu konsekracyi biskupiej, dopełniony przez wysłannika Ojca św. szczęśliwie panującego Leona XIII, Nuncyusza Ludwika Jacobiniego.

A gdy o tym wspominamy majestacie, to godzi się przypomnić on rzeczywiście ogromny majestat, który otaczał zawsze tron biskupa krakowskiego. Ogrom dyecezyi, w terytoryalnych granicach, prawie aż do upadku Rzeczypospolitej, przewyższał wszystkie, nie tylko w Polsce, ale i w Europie całej — Małopolska, część Szląska i Spiżu, a na wschód aż za Kamieniec Podolski — oto obszar krakowskiej dyecezyi, 2000 kościołów, w tych kollegiat 16, a klasztornych 150, było pod jurysdykcyą biskupa krakowskiego, w tych Księstwo Siewierskie, nabyte przez Zbigniewa Oleśnickiego 1443 r., dające przywileje udzielnego księcia, po 346 latach na skarb zabrane.

A ono znaczenie w Rzeczypospolitej, on pierwszy głos w senacie i Kościele po prymasie, przywilej używania paliusza, kanclerstwo Akademii Jagiellońskiej, purpura kardynalska, którą aż pięciu było zaszczyconych biskupów, zaszczytne zlecenia Stolicy Apostolskiej dawane przedewszystkim krakowskim biskupom. Wyższy od wszystkich innych biskupów tytuł dawany z kancelaryi królewskiej, władza ogromna nawet nad wyłączonemi klasztorami, w końcu ten ostatni szczebel dostojeństwa, na który przechodzili z innych biskupstw najzasłużeńsi Kościołowi i ojczyźnie; niechęć posuwania się nawet na prymasowską stolicę z krakowskiego biskupstwa, oto najwymowniejsze dokumenta majestatu hierarchicznego w Krakowie.

I na takim to tronie, ubożuchnym wprawdzie dziś, zasiada w majestacie biskup krakowski od chwili, w której dopełniona będzie w kościele archiprespiteryalnym N. P. Maryi konsekracya jego, a w katedrze na Wawelu intronizacya, po odbytym wspaniałym ingressie.

Nie miejsce tu opisywać w szczegółach wspaniałą ceremonię konsekracyi biskupiej, ani ceremoniał ingressu, ważniejsze jednak momenta z obu tych aktów zaznaczyć nam przychodzi.

Nieprzewidzianem to stało się zrządzeniem, iż konsekracyę biskupa naszego wypadło odbyć w kościele archipresbiteryalnym N. P. Maryi, a nie w katedrze własnej, w której rzeczywiście biskup to namaszczenie biskupie otrzymywać powinien. Na Wawelu majestat ziemski z rąk Prymasa berło brał i koronę; w przesławnym kościele N. P. Maryi, o kilku konsekracyach biskupich z dawnych wiemy wieków. A więc tradycyjna pamiątka dawnego zwyczaju sama się nastręczyła.

Podług pontyfikatu rzymskiego cała ta ceremonia odbędzie się uroczyście. Najdostojniejszy Konsekrator, nieodchodząc od ołtarza czterykroć będzie przyjmował elekta biskupa. Najprzód do przysięgi, jaką złoży w ręce Konsekratora wierności Stolicy Apostolskiej, długą tę przysięgę klęcząc wykonywa nasz dostojny Elekt, a potem akt ten własnym stwierdzi podpisem, a Konsekrator prześle go Apostolskiej Stolicy. Nastąpi potem tak zwany examin w 18 pytaniach, w rzeczach tyczących się wiary, obyczajów i obowiązków. To pierwsze będzie przez Konsekratora przyjęcie Elekta. Drugie nastąpi w czasie Mszy Ś tej pomiędzy Ewangelią a Ofertoryum. Elekt przybędzie w ornacie i z krzyżem już biskupim. Tu rozczulające nastąpią modlitwy, a głównie litania do Wszystkich Świętych, podczas której Elekt krzyżem leżeć będzie. Włożenie rąk biskupich na głowę elekta przy wzywaniu łask Ducha Ś-go, prefacyę i hymn *Veni creator*, namaszczenie Krzyżmem św. głowy i rąk biskupich. Opaska, którą mieć będzie Elekt na głowie po namaszczeniu, i przepaska, którą ręce związane mieć będzie, przypomni wszystkim oną troskliwość Kościoła, by z świętości jego ni kropelka uronioną nie była, by święty olej krzyżma wielce poszanowany był.

Z związanemi rękami jakoby związkiem z Chrystusowym Kościołem przyjmuje Biskup laskę pasterską, poświęcony pastorał i włożony mu na palec pierścień biskupi, jakoby zaślubin z Stolicą apostolską i Kościołem swoim; dotyka się księgi Ewangelii, którą opowiadać ma a która krótko przedtem spoczywała na barkach jego.

Po tych rzewnych ceremoniach wróciwszy do kaplicy swej, ocierają mu i myją głowę i ręce ministranci i po raz trzeci wraca do biskupa konsekratora na ofertorium. Tu nowy rzewny przedstawi się wszystkim widok. Ofiara, którą złoży konsekratorowi, ofiara sięgająca tradycyi pierwszych wieków chrześciaństwa. Świece duże niesione przez tych, co światło szerzą na ziemi. Chleby dwa złocone i osrebrzone niesione przez tych, co nam chleb dają powszedni — pana i kmiotka — i dwie złocone i osrebrzone baryłeczki z winem, co reprezentują dostatek miejski. Oto co klęcząc ofiaruje konsekratorowi — ubogie to dary, bo i biskupstwo krakowskie ubogie dziś wielce, ale drogie, bo z synowską ofiarowane miłością.

Od tej chwili pozostanie nowo wyświęcony biskup przy ołtarzu wspólnie z Nuncyuszem i wspólnie z nim odprawiać będzie Mszę Stą aż do ostatniego błogosławieństwa, przed którem w czasie Komunii udzieli mu stojącemu a nie klęczącemu z Hostyi najświętszej i z kielicha przenajświętszej krwi Zbawiciela, poczem zwykła przy mszy pontyfikalnej biskupiej benedykcya daną będzie przez Konsekratora, po tej, nowo wyświęcony biskup odbierze dwa jeszcze insignia biskupie mitrę i rękawiczki i na swojem faldistoryum intronizować go będzie Konsekrator. Tak ubrany w mitrę i z pastorałem w ręku, po raz trzeci opuści Konsekratora wyświęcony biskup z asystującymi biskupami a podczas, kiedy w chórze śpiewany będzie hymn *Te Deum laudamus*, Biskup przez cały kościół przejdzie, pasterskie dając błogosławieństwo ludowi. I teraz czwarty raz przybędzie do biskupa Konsekratora, u stóp ołtarza klęcząc, złoży mu śpiewem podziękowanie trzykrotnie powtarzając: *ad multos annos*, a potem ucałuje go i biskupów asystujących. Ludowi zaś i zgromadzonym uroczyste od ołtarza da błogosławieństwo; i tem się zakończy ta rzewna, rozczulająca, radośna ceremonia, po której druga nastąpi w katedrze na Wawelu w kościele własnym biskupa.

U podwoi świątyni najstarszy członek kapituły przyjmie Najprzewielebniejszego Pasterza dając mu do rąk kropidło z wodą święconą. W tej chwili chór zaśpiewa antyfonę kościelną *Oto kapłan wielki* a Najprzewielebniejszy Pasterz krótko pomodli się naprzód przed ołtarzem Przenajświętszego Sakramentu, potem przed grobem Śgo Stanisława biskupa i męczennika. Idąc procesyonalnie do wielkiego ołtarza, duchowieństwo śpiewać będzie hymn Śgo Ambrożego *Te Deum laudamus*, po prześpiewaniu którego z wierszami i modlitwą, bulle Ojca Śgo, które podczas uroczystej procesyi niósł jeden z kapłanów, czytane będą z ambony. Przemowa Dziekana Kapituły, wprowadzenie na tron biskupi, homagium Kapituły katedry krakowskiej i duchowieństwa. Ogłoszenie odpustu zupełnego i pasterskie błogosławieństwo zakończą wspaniały ingres biskupa do katedry swej. I z tysiąca piersi i serc wzniesie się okrzyk i modlitwa korna do Boga. *Ad multos annos!* Oby nam żył i rządził nami na długie i najdłuższe lata nasz Najdostojniejszy Pasterz, Najprzewielebniejszy Xiądz Biskup krakowski. *X. J. P.*

Rumelię w Bułgaryę, jest rzeczą obojętną, ale że to uczyni, że znajduje się na najlepszej ku temu drodze, to jest niewątpliwem. Utworzenie milicyi bułgarskiej, pozostawienie w tejże milicyi oficerów rosyjskich, przedłużenie okupacyi z naigrawaniem się jawnem traktatowi berlińskiemu, któremu Car ślubuje nieustannie wierność, łamaną przez jego jenerałów, komedya powołania ks. Battenberskiego na tron bułgarski, installacya Aleko baszy w Filipopolu, rola odgrywana tamże przez ks. Dundukowa, „prywatne" przemówienie jenerała Stołypina do Bułgarów w duchu panslawistycznym, wszystko to stanowi szereg zajść i wypadków, dokonanych w obliczu całej Europy, a które kiedyś wyświecą historycy, pełni zdumienia, co było wolno uczynić Rosyi bez obawy wywołania oporu mocarstw. Ci sami historycy zapiszą, że było drugie mocarstwo, które z rzadką w dzisiejszych czasach uczciwością, z poświęceniem korzyści krwią okupionych stosowało się do postanowienia traktatu berlińskiego, zawarło słynną konwencyę z Turcyą w sprawie Bośni i Hercegowiny, uznawszy zwierzchność Sułtana w krajach przez się zdobytych, że niektóre części Nowego Bazaru zajęło wespół z władzami otomańskiemi, że atoli za tę uczciwość wcale nie dobrą otrzymało nagrodę. Powiedzą dalej, że — gdy Rosya bezwzględnie postępowała na drodze zdobyczy i połączenia Rumelii z Bułgaryą wbrew osnowie traktatu berlińskiego, przeciw panowaniu Austryi w Bośni i Hercegowinie, opartemu na traktacie berlińskim, rozpoczęły się intrygi i agitacye to ze strony Muzułmanów, to ze strony Słowian, podburzanych bądź przez Turcyę, bądź przez Rosyę, bądź przez Włochy. Oby historycy w przyszłości nie mieli powodu do zapytania się, czemu niebyło wpływowych mężów stanu, co radzili Austryi być mniej uczciwą, a bardziej praktyczną, czemu raczej nie naśladowała Rosyi, czemu nieprzestała oglądać się na Europę i na traktaty, skoro ich deptanie tak dobrze popłaca?

Kraków 7 czerwca. O ankiecie gimnazyalnej czytamy w *Gazecie Lwowskiej*:

Donosiliśmy już o obradach ankiety gimnazyalnej i wymieniliśmy osoby powołane w jej skład przez Namiestnika. Obecnie podajemy kilka szczegółów o rezultatach prac ankiety. Dnia 30 maja b. r. zakończyła ankieta obrady, a raczej pierwszy okres swych czynności. Na pięciu posiedzeniach zastanawiano się nad następującemi kwestyami, podanemi przez Radę szkolną krajową:

1) Jakie wadliwości ma według dotychczasowych doświadczeń obowiązujący w gimnazyach plan lekcyjny?

2) Jakie zmiany możnaby wprowadzić w teraźniejszym rozkładzie nauk gimnazyalnych?

3) Czy byłoby pożądanem ograniczenie albo uchylenie zasady dwustopniowości nauki, w których przedmiotach, i jaki byłby w takim razie odpowiedni plan lekcyjny?

4) Czy jest pożądane stałe zaprowadzenie klasy przygotowawczej w gimnazyach z językiem wykładowym polskim przy pewnej minimalnej liczbie uczniów chcących uczęszczać do tej klasy?

Ogólny wypadek obrad nad trzema pierwszemi pytaniami przedstawia następujący plan lekcyj, uchwalony przez ankietę dla ośmiu klas gimnazyum, na podstawie dwóch odrębnych projektów, wniesionych przez Dr E. Czerkawskiego i inspektora szkół średnich A. Czarkowskiego.

1) Religia we wszystkich klasach po 2 godziny, razem 16 godzin.

2) Łaciński język w klasie I, II, i III, po 8 godzin, w IV, V, i VI, po 6, w VII, VIII, po 5 godzin, razem 52 godzin.

3) Grecki język w klasie IV, V, VI, VII. i VIII po 5 godzin, razem 25 godzin.

4) Polski język, w klasie I i II po 4, w III 3, IV, V i VI po 2, w VII i VIII po 3 godziny, razem 23 godzin.

5) Niemiecki język, w klasie I, II i III po 6, w klasach następnych po 4 godz. razem 38 godz.

6) Francuski język, w klasie V, VI, VII i VIII po 2 godziny, razem 8 godzin.

7) Geografia, w klasie I, II i III po 3 godziny, razem 9 godzin.

8) Historya, w klasie IV i V po 3, w VI 4, w VII i VIII po 3 godziny, ogółem 16 godzin.

9) Arytmetyka, w klasie I, II i III po 2 godziny, algebra, w klasie IV, V i VI po 2, w klasie VII i VIII po 1 godz., ogółem 14 godzin.

10) Rysunek geometryczny, w klasie I, II i III po 1 godzinie, geometrya, w klasie IV po 2 godziny, w klasie VI, VII i VIII po 2 godziny.

11) Historya naturalna, w klasie III 3, w IV 2, w V 3, w VI 1 godzina, razem 9 godzin.

12) Fizyka, w klasie VI 2, w klasie VII i VIII po 3 godz., razem 8 godzin.

13) Propedeutyka filozofii w klasie VII i VIII po 2 godziny, razem 4 godziny.

Przypadnie zatem godzin lekcyj obowiązkowych w tygodniu dla klasy I i II po 26, dla III i IV po 28, dla V 31, dla VI, VII i VIII po 32.

Dalszą czynnością ankiety będzie ułożenie programu i instrukcyj metodycznych dla poszczególnych przedmiotów nauki. W tym celu wybrano komitet ściślejszy, w skład którego wchodzą oprócz obu inspektorów szkół średnich pp. Dr E. Czerkawski, D. Hückel, Dr Z. Samolewicz, Dr F. Staneeki, Dr Z. Węclewski.

Co do czwartego pytania, odnoszącego się do klasy przygotowawczej, większość członków ankiety oświadczyła się przeciw tej instytucyi.

N. Pan mianował radzcę dworu w sądzie najwyższym Dra Fryderyka Darguna prezesem sądu wyższego krajowego w Krakowie.

Wiedeń 6 czerwca. Sejm węgierski uchwaliwszy już ustawę kwaterunkową, ma jeszcze do załatwienia ustawę odnoszącą się do krajowego zakładu włościańskiego, poczem i to prawdopodobnie jutro, na mocy reskryptu królewskiego odroczonym zostanie. Odroczenie trwać ma do d. 2 października.

Urzędowy dziennik węgierski ogłasza nominacyę Ludwika Tiszy na komisarza królewskiego dla jurysdykcyi wolnego miasta Szegedyna. Równocześnie nastąpiło zamianowanie komisyi, która dodaną ma być do pomocy pomienionemu komisarzowi. Członkami tej komisyi są: Posłowie Ferdynand Bakay, Jul. Horvath, Mikołaj Jankovics, Bela Komjathy, Jul. Szemzö, Aureli Vegh, kanonik Mikołaj Dobo i właściciele dóbr Bela Ronay, Bela Tallian. Rada miejska w Szegedynie ma wybrać jeszcze trzech członków, poczem komisya będzie już w komplecie. Komisarz królewski Ludwik Tisza wyjeżdża we środę do Szegedynu, gdzie bezzwłocznie rozpocznie czynności.

Rosya.

Z dziennika *Kiewlanin* podajemy następujące szczegóły o wykonaniu wyroku śmierci na Brandtnerze, Antonowie i Osińskim:

„Dnia 26 maja około godziny 10 z rana z podwórza kijowskiego więzienia, otoczona tłumem zebranego ludu, wyjechała wielka więzienna kareta pod strażą stu uzbrojonych kozaków. W karecie siedzieli w aresztanckiem ubraniu skazani na śmierć Osiński, Brandtner i mianujący się Antonowym. Orszak cały, postępując dość wolno, skierował się po wązkiej drodze na lewo od więzienia w pole. Z za krat więziennych wychyliło się wiele ciekawych głów. Żadnego krzyku ani zamieszania nie było. W tłumie zaś postępującym za karetą widniały wzburzone twarze dwóch prawosławnych popów i pastora. Skazani, wedle zaręczenia tych duchownych, z dziką nienawiścią odmówili przyjęcia ostatniego pokarmu duchowego. Zachowanie się skazanych szczególnie głębokie wrażenie wywarło na jednym z popów, który cały blady, drżącą ręką wciąż żegnał się krzyżem i zaledwie mógł mówić. Wolno, pośród milczącego tłumu, po miękiej drodze toczyła się więzienna kareta, a śledząc twarze siedzących w niej skazanych, można było zauważyć, że z natężoną uwagą patrzyli z okien naprzód drogi, na której w niedalekiej odległości przed nimi widniały na nieznacznem wzgórzu w polu trzy fatalne szubienice z rusztowaniem. Miejsce rzeczone znajdowało się w odległości więcej niż wiorsty od więzienia i placu wyścigów i otoczone było ze wszystkich czterech stron piechotą i kawaleryą. Za tym czworobokiem na wzgórzu zebrał się wielki tłum ludu. Całemu aktowi wykonania wyroku mógł się przyjrzeć dobrze. Kareta się zatrzymała i z niej po jednemu wysiedli wszyscy trzej skazani, każdy podtrzymywany przez stróżów więziennych. Twarze skazanych uderzały bladością, a sami skazani, oprócz trwogi w obec czekającej ich kary, swem postępowaniem nie okazali najmniejszego oporu, ani też usiłowali przemówić i zachowali milczenie, odmawiając jedynie przyjęcia jakichkolwiek nauk duchownych. Po wyprowadzeniu z karety, zdjęto z nich aresztanckie ubranie i kat ubrał ich natomiast w długie białe koszule z kapturem, pozostawiając jeszcze ich twarze niezasłoniętemi. Pośród ogólnej, niczem niezamąconej ciszy, zaczęło się czytanie wyroku, po przeczytaniu którego bez uderzenia w bębny, nastąpił rozkaz spełnienia wyroku i skazańcom pozwolono pożegnać się z sobą. Pocałowali się wzajemnie i kat przystąpił do nich. Nakrył każdego twarz kapturem i związał ręce i każdego z osobna wprowadził na rusztowanie. Pierwszym był mianujący się Antonowym; szedł chwiejnym krokiem, tak, że musiał go kat mocno podtrzymywać. Tu, na rusztowaniu, zarzucił mu postronek na szyję, wysunął z pod nóg ławeczkę i skazany zawisł w powietrzu. Następnie ta sama ceremonia odbyła się z Brandtnerem, a wreszcie z Osińskim i sprawiedliwości stało się zadość!.. Wszystko to trwało od 7 do 8 minut. Powieszonych pozostawiono na szubienicy przeszło pół godziny, a potem kat oderżnął postronki i spadłe trupy oddano ziemi i wiecznemu zapomnieniu."

Podczas wykonania wyroku dowodził wojskiem jenerał Krawczenko, a wyrok czytał pułkowy adjutant podporucznik Sarczyński. Przy egzekucyi znajdowały się: 128my starooskolski pułk piechoty, batalion 41go pułku rezerwy i batalion kozaków, a zatem co najmniej cztery tysiące wojska.

— Petersburski synod prawosławny wraz z ministrem oświecenia hr. Tołostojem ma wkrótce zdecydować o losie tych katolików w Kongresówce, którzy choć sami są dziś katolikami, ale których dziadowie, czy pradziadowie byli kiedyś wyznania unickiego. Jak wiadomo, katolików takich na zasadzie dawnych metryk kościelnych unickich lub innych zapisek, zmuszano do przyjęcia prawosławia. Niewielu wprawdzie już takich zostało, bo rząd rosyjski ciężkiem prześladowaniem wielu z nich zmusił do przyjęcia prawosławia, wielu zesłał za „opór" na Sybir, a wielu przed gwałtami schroniło się za granicę. Otóż co do tej nielicznej reszty katolików, o jakich mówimy, ma stanowić „najświętszy" synod i minister hr. Tołostoj. W jaki sposób sprawa ta rozstrzygniętą będzie, niewiadomo, choć przypuszczać należy, że tej resztce pozostawi rząd rosyjski wolność wyznania, do którego oddawna należy.

Ale ciekawe są z tego powodu wynurzenia dzienników rosyjskich, tych dzienników, które w obec gwałtów przez rząd rosyjski spełnianych w ciągu piętnastu lat na katolikach na Litwie, na unitach na Podlasiu, nie wyrzekły, kiedy właśnie w interesie honoru społeczeństwa rosyjskiego było na czasie, ani słowa nietylko oburzenia, czy nagany, czy wreszcie niezadowolenia, lecz które przeciwnie podżegały rząd do nieustawania w gwałtach i prześladowaniach. Pomiędzy innemi dziennik *Nowoje Wremia* pisze, że zawsze był i jest za swobodą przekonań religijnych i teraz też jest za niezmuszaniem owych katolików do przechodzenie na prawosławie, bo kilkudziesięciu wątpliwych prawosławnych nie powiększy sił Rosyi, a przyczynić się może jedynie do zakłócenia spokoju w rodzinach, o które chodzi.

Cerkiewnyj Wiestnik zaś pisze:

„Bardzo wielu jest takich, którzy z powodu, że byli chrzczeni w kościele katolickim, przechodzili na katolicyzm, pomimo, że dziadowie ich i ojcowie byli unitami. Kniaź Czerkaskij swojego czasu, zarządzając sprawami unickiemi, wydał był rozkaz, ażeby każdy katolik, którego rodzice wyznawali wiarę unicką, wrócił do rodzinnej swej religii. Obecnie mówią u nas, że przy rozstrzyganiu sprawy o przejściu unitów na katolicyzm, wspomniony rozkaz kniazia Czerkaskiego nie będzie miał znaczenia precedensu. Nie mamy nic przeciw zapatrywaniu takiemu. Historya uczy, że wiara narzucona przemocą nigdy i nigdzie się nie przyjęła. Nie brak jednak u nas takich, coby chcieli, ażeby rozkaz wspomniany kniazia Czerkaskiego pozostał obowiązującym i był utrzymanym w całej swej mocy. Kto wie? — podobne zapatrywanie nie jest zupełnie bez słuszności, lecz rozumie się samo przez się, że jedynym środkiem prawosławia, godnym wzniosłości i czystości nauki jego, jest odwieczny środek zawsze przez nie zalecany — a jest nim nic innego jak tylko pozostawienie przekonaniu zupełnej swobody, tak, ażeby każdy przyjmował prawosławie nie zmuszony do tego, lecz z własnej dobrej i nieprzymuszonej woli"...

— Artykuł pierwszy (wstępny) czasopisma rewolucyjnego *Zemla* i *Wola* brzmi w dalszym ciągu jak następuje:

„Jest jeszcze inny powód, dla czego, mianowicie socyalistom, nie zaś ludziom innych przekonań, przypadła inicyatywa przemówienia swobodnym głosem w Rosyi.

„Wiadomo wszystkim, że partya socyalistów jest jedyną w Rosyi dobrze uorganizowaną partyą polityczną, która może i umie śmiało, wytrwale, nie bojąc się żadnych ofiar, walczyć ze swymi wrogami. Społeczeństwo całe rosyjskie, jakichby nie było opinij o naszych zasadach i działalności, odmówić nam nie może wspomnianych zalet.

„W kraju, gdzie myśl i słowo swobodne zaliczanem bywa do kategoryi zbrodni najstraszniejszych, zalety te mają i mieć muszą znaczenie pierwszorzędne.

„Nie zapominajmy, że za drukowanie bez cenzury i pozwolenia władz, rząd nasz karze surowiej, niż za ojcobójstwo.

„Nie tylko my, redaktorowie i wydawcy niniejszego np. pisma, ale nawet ty, czytelniku, który wziąłeś w ręce te kartki przez ciekawość, a nie zaniosłeś ich do cyrkułu jedynie przez wstręt naturalny do podobnego rodzaju postępków, już przez to samo jesteś w oczach rządu zbrodniarzem, a nazywa się zbrodnia twoja pobłażaniem i ukrywaniem.

„Jeśli zaś, w przystępie oburzenia pokażesz to nasze pismo przyjacielowi, choćby dla tego, aby przeczytać, jakie szkaradzieństwa i okropności piszą nihiliści, to jużeś się dopuścił zbrodni rozpowszechniania i biada ci, jeżeli sąd weźmie cię w obroty i nie uwzględni okoliczności łagodzących....

„Jednakowoż już na pierwszym kroku okazujemy zupełną nieznajomość rzemiosła literackiego; zamiast bowiem wabić dla naszego pisma czytelników, wołając: „prosimy, prosimy!.. kupujcie panowie!.. Towar świeży, doskonały!.." — my ostrzegamy z góry: „ostrożnie, bo się oparzycie!.."

„Trzeba tedy nam zarekomendować się i kończyć ten artykuł co prędzej, aby nie narażać się dłużej na podobnego rodzaju wykolejenia.

„Już sam tytuł powiada, że dziennik nasz jest organem kierunku socyalno-rewolucyjnego. Jakie są nasze przekonania co do szczegółów propagandy socyalistycznej, o tem pomówimy niżej, o ile się da obszernie i wyczerpująco. Tu zaś chcemy tylko określić położenie nasze względem innych frakcyj socyalistycznych, tudzież względem tych rozmaitych kierunków politycznych, które zaczynają kiełkować w Rosyi.

„Istnieje między socyalistami rosyjskimi partya, która w swoim programie odsuwa na plan najdalszy walkę czynną. Główną tej partyi bronią: szeroka propaganda idei socyalistycznych pomiędzy ludem; głównym celem — utworzenie śród ludu wiejskiego i klas roboczych inteligencyi socyalistycznej, czyli partyi takiej, któraby była gotową do walki czynnej dopiero w przyszłości mniej lub więcej dalekiej.

„Co do nas, my nie zaprzeczamy bynajmniej pożyteczności propagandy *per se*. Mniemamy tylko, że żadna żywa partya istnieć i obejść się nie może bez walki czynnej, bez praktycznej agitacyi.

„Oto jest główna między nami a partyą propagandzistów różnica. Samo się przez się rozumie, że to nam nie przeszkadza życzyć tamtej partyi najzupełniejszego powodzenia w jej pracach, a nawet pomagać jej gdzie można.

Kronika miejscowa i zagraniczna

Kraków 7 czerwca.

X. biskup Dunajewski zajął tymczasowo mieszkanie w domu pp. Zakaszewskich przy ogrodzie botanicznym. Wczoraj przed południem przyjmował X. Biskup deputacyę Izby handlowo-przemysłowej, złożoną z prezesa jej p. Teodora Baranowskiego i członków pp. Ludwika Zieleniewskiego i Stanisława Feintucha. P. Teodor Baranowski w krótkiem przemówieniu złożył X. Biskupowi życzenia „w imieniu licznej klasy handlujących i przemysłowców." X. Biskup odpowiedział kilku serdecznemi słowy.

Wczoraj o godz. 3ej przybył pociągiem lwowskim X. biskup Stupnicki, przyjmowany na dworcu kolei przez X. biskupa Dunajewskiege i licznych duchownych. Jako reprezentant biskupa i kapituły tarnowskiej przybył X. kanonik Gwiazdoń. O godz. 3½ wyjechał X. biskup Dunajewski w towarzystwie kilku duchownych do Oświęcimia dla powitania X. Nuncyusza na granicy Galicyi. W Oświęcimiu, Trzebini i Krzeszowicach dworcy kolei były przybrane i duchowieństwo miejscowe oczekiwało przybycia Nuncyusza. Pociąg pośpieszny wiedeński stanął w Krakowie o godz. 9ej. Pomimo ulewnego deszczu zapełnił dworzec kolei liczny zastęp duchowieństwa i świeckiego i zakonnego, a chociaż X. Nuncyusz wyprosił się od wszelkich urzędowych przyjęć, powitał go na dworcu Prezydent m. Dr Zyblikiewicz i radzcy miejscy hr. St. Tarnowski i hr. Lasocki. Na przemówienie Prezydenta odpowiedział Nuncyusz, że znane mu są z doświadczenia uczucia Krakowa, że miał nieraz sposobność przekonać się o ich gorącości, a dziękując Prezydentowi za uprzejme słowa powitania i nowy dowód gościnności życzył całemu miastu pomyślności i rozwoju. Nuncyusz stanął w pałacu „pod Baranami," gdzie zamieszkał także X. biskup Stupnicki.

Dziś od rana przyjmował Nuncyusz duchowieństwo, naczelników władz miejscowych i korporacyj i wiele osób prywatnych. O godz. 11 miała posłuchanie Kapituła katedralna wraz z duchowieństwem świeckiem i zakonnem z całego miasta. Kapitułę i duchowieństwo przedstawił Nuncyuszowi X. biskup Dunajewski podnosząc, że tak jedna jak i drugie odznaczały się zawsze przywiązaniem do Stolicy Apostolskiej i wiernością Kościołowi. X. Nuncyusz odpowiadając wskazał, że Ojciec Śty dbały o dobro Kościoła dowodzi znowu swej szczególnej pieczołowitości dla kraju i Krakowa, dając duchowieństwu krakowskiemu Biskupa według woli Bożej, znanego ze swojej przeszłości, przywiązania i wierności dla Stol. Apost. zasług i cnót kapłańskich i miłosierdzia chrześciańskiego, Biskupa, który potrafi rządzić swoją dyecezyą według przykazań boskich, dla dobra Kościoła i kraju. W dalszym ciągu swego przemówienia wzywał Nuncyusz duchowieństwo krakowskie, aby było powolnem rządom swego Biskupa, rad jego i rozkazów słuchało, otaczało go miłością i pieczołowitością, wiernością swoją i udzielało mu w trudnem jego zadaniu pomocy i poparcia. Zapewniał o niezmiennej życzliwości i przywiązaniu Ojca Śgo do wiernych tego kraju i tej dyecezyi, życzliwości, której nowy dowód daje Leon XIII tem właśnie, że polecił wysłannikowi swemu dopełnić osobiście konsekracyi nowego Biskupa krakowskiego. Ojciec Śty polecił także Nuncyuszowi, aby w imieniu Jego udzielił całemu Krakowowi błogosławieństwa Apostolskiego, co też Nuncyusz dopełni jutro w kościele N. M. Panny podczas obrzędu konsekracyjnego.

Następnie przedstawił się Nuncyuszowi wydział teologiczny Uniwersytetu Jagiellońskiego pod przewodnictwem swego Dziekana X. Dra Czerlunczakiewicza. Nuncyusz przyjmując profesorów teologii, podniósł szczególną pieczołowitość Ojca Śgo około rozwoju i rozkwitu w ogóle szkół chrześciańskich a w szczególności wydziałów teologicznych; przypomniał świeżo wypowiedziane zdanie Leona XIII w tym przedmiocie i zachęcał do rozszerzania i krzewienia prawdziwych zasad teologii i filozofii katolickiej.

Dziś rano przyjmował także Nuncyusz delegata Namiestnictwa hr. Kazimierza Badeniego, dyrektora policyi Englischa, w. ochmistrza dworu Arcyksięcia Fryderyka jen. hr. Herbersteina i wiele innych osób.

Od wczoraj ulewny deszcz, który może skrzyżować wszystkie ceremonie jutrzejsze. Może jednak się wypogodzi ku wieczorowi. W każdym razie tylko procesya na Wawel byłaby odłożoną; konsekracya odbędzie się bezwarunkowo. Początek tego obrzędu o godz. 8-mej. Przed tą godziną winni się więc zebrać wszyscy reprezentanci władz i korporacyj w presbiteryum kościoła N. P. Maryi. Prezydent rozesłał okólnik, wzywający radzców aby zebrali się o godzinie 7¾ w magistracie, zkąd razem udadzą się do kościoła. O godz. 7½ rano X. Biskup przyjmie starszyznę cechów krakowskich, które otoczą następnie jego powóz i odprowadzą X. Biskupa do kościoła N. P. Maryi.

W całem mieście robią przygotowania do jutrzejszej iluminacyi. Procesya z kościoła P. Maryi pójdzie Rynkiem i ulicą Grodzką na Wawel. Od godz. 11tej przejazd powozów temi ulicami ma być wzbroniony. Podczas procesyi straż ogniowa utrzymywać będzie porządek.

— Nuncyuszowi towarzyszą: audytor nuncyatury wiedeńskiej Msgnr F. Spolverini, sekretarz-kanonik Rosini i synowiec Nuncyusza Jacobini.

— Donoszą nam, że nowym dowodem szczególnej łaskawości Ojca Ś-go Leona XIII dla Krakowa i Polaków, był pośpiech, z jakim odpowiedział na zakomunikowane mu przez Nuncyusza Jacobiniego pismo obywateli m. Krakowa, z prośbą aby konsekracya X. biskupa Dunajewskiego odbyła się w Krakowie. Gdy pismo to nadeszło do Rzymu Ojciec Ś-ty polecił natychmiast sekretarzowi stanu, kardynałowi Nina, zawiadomić telegrafem Nuncyusza, że Papież zgadza się na prośbę Krakowian i poleca Nuncyuszowi, aby osobiście dopełnił w Jego imieniu konsekracyi X. Biskupa.

— Dziś po południu przybył do Krakowa ze Lwowa Namiestnik, hr. Alfred Potocki. Jutro rano oczekiwany jest marszałek hr. Ludwik Wodzicki.

— Dla misyi bułgarskiej w Adryanopolu złożono: M. R. 2 złr.

— Ulewa trwa prawie bez przerwy od wczoraj, a na Krupnikach, powyżej Górnych Młynów, skutkiem uszkodzenia kanału, dostała się woda do trzech domów. Mieszkańcy, przerażeni w nocy tym zalewem, usiłowali przebić kanał i spuścić wodę, wszelako znaleźli opór ze strony młyna, gdzie obawiano się nawalnego napływu wody.

— W poniedziałek dnia 9 b. m. o godzinie 7-mej wieczorem odbędzie się posiedzenie krak. Towarzystwa technicznego. Na porządku dziennym wybór sekretarza, oraz wnioski prof. Lindquista, w kwestyi budowy nowego teatru i zaprowadzenia wodociągów w mieście Krakowie.

— W poniedziałek o godz. 8-mej wieczór odbędzie się popis w szkole gimnastycznej p. Pruszyńskiego. Dochód z biletów rozsprzedanych przeznaczony na przeniesienie i powiększenie tej szkoły.

— Temi dniami ma tu przybyć ze Lwowa radzca dyrekcyi poczt p. Jakób Nawratil w sprawie pomieszczenia urzędu pocztowego na dworcu kolei. Idzie tu o najem na ten cel lokalu w domu p. Barucha naprzeciw dworca, gdzie urzędnicy pocztowi nie będą skazani z narażeniem zdrowia na przesiadywanie cały dzień w dusznej ciemnicy, gdzie podczas pięknej pogody zaledwie można rozpoznać przedmioty, a w dni pochmurne niepodobna się obyć bez światła gazowego. Niedogodność dzisiejszego lokalu pocztowego daje się również uczuwać publiczności i dla tego od wielu lat słyszeć się dają żądania o umieszczenie urzędu pocztowego w lokalu widnym i przyzwoicie urządzonym.

— Walne Zgromadzenie Towarzystwa lekarzy galicyjskich odbędzie się we Lwowie dnia 11 b. m., o godzinie 11-tej przed południem, w ratuszu.

— Kraszewski otrzymał od króla Humberta krzyż komandorski korony włoskiej.

— Wykryła się pamiętna kradzież 20,000 złr. na poczcie w Wiedniu dokonana 11go maja w nocy. Dopuścił się jej jeden ze służby pocztowej, pocztylion Kryżan, który w drodze zaczaił się i otworzył wóz zamknięty, tak, iż ani konduktor, ani pocztylion jadący wozem pocztowym, nie dostrzegli kradzieży. Jeden z towarzyszy Kryżana zwrócił uwagę swych przełożonych, iż tenże posiada znaczne pieniądze i dopiero to zeznanie dozwoliło wykryć kradzież. Znaleziono jeszcze 16,000 złr. Kryżan i jego kochanka a wspólniczka kradzieży, przyznali się zaraz do winy.

— W d. 31 maja o godz. 11ej przed południem, byli, jak donoszą z Wenecyi, przechadzający się po placu Ś. Marka, świadkami tragicznego wypadku. Z dzwonnicy wieży Ś. Marka rzucił się w stronę Loggietty de Sansovino, 66-letni Dalmatyńczyk, rodem z Cittavecchia, nazwiskiem Angelo Stalio. Strażnik ogniowy znajdujący się na wieży nie dostrzegł go, gdyż znajdował się na przeciwnej stronie. Nieszczęśliwy padł na Loggiettę, której dach zagłębił się na 50 centimetrów, i natychmiast ducha wyzionął. Stalio jest ojcem czworga dzieci, z których najstarszy syn ma lat 25, najmłodszy lat 14.

— Wybuch Etny trwa według doniesień z 1go b. m. ciągle w równej mierze. Liczba kraterów zwiększyła się i zdaje się, że góra rozpadła się na swej północno-wschodniej stronie. Lawa płynie obficie z szybkością dwóch metrów na minutę. Wszystkie objawy, jakie towarzyszą wybuchowi, każą długie jego trwanie przewidywać. Góra wyrzuca do znacznej wysokości kule ogniste, które w nocy ukazują się w promienistem świetle i w końcu pękając jak race, szerzą deszcz ognisty. Dotąd lawa zalała część lasu w Collebasso i zagraża gminie Mojo. Najgorzej jednak przedstawiłoby się położenie, gdyby lawa, co łatwo jest możliwem, rzuciła się w koryto Alcantary, gdyż wtedy klęska ogniowa połączyłaby się z klęską wodną.

— Do *Kr.-Ztg* piszą z Petersburga 31go maja: Onegdaj udał się W. książę następca tronu wraz z małżonką i świtą z Peterhofu, gdzie zajął letnie mieszkanie, powozem do Oranienbaum na herbatę. Na godzinę przed powrotem W. księstwa, około godziny 11ej, oficer z pułku gwardyi następczyni tronu przejeżdżając tą samą drogą, zastał gościniec do Peterhofu zabarykadowany a w pobliżu kilka podejrzanych wyglądających postaci. Ponieważ wiedział, że W. książę wkrótce na miejsce to w otwartym powozie przybyć musi, pospieszył do Peterhofu zawiadomić policyę i za jej pomocą barykada została zburzoną. Dwóch ludzi, którzy nie mogli usprawiedliwić swego pobytu wśród nocy w tem miejscu, zostało aresztowanych; tłumaczyli się oni, że należą do służby jakiegoś księcia. Rzecz ta poddaną zostanie ścisłemu śledztwu.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała Franciszka Patyka, za kradzież różnych przedmiotów.

Bernard Vogler, faktor, złożył w policyi parasolkę czarną, jedwabną, znalezioną wczoraj pod hotelem Pollera.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godziny 11tej do 4tej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 6 czerwca chmurnawo, po południu burza z ulewą; termometr od 9·0 doszedł do 24·5 C. Barometr nisko; rano o godz. 6ej dnia 7 stan jego był 735·5 millim., termometru 14·8 C. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę 8go czerwca: ŚŚŚ. Trójcy; Ś. Medarda; w poniedziałek 9go: Felicyana męcz.

Wiadomości bibliograficzne.

W Drukarni *Czasu* opuściła dziś prasę broszura X. Jana Chełmeckiego p. n.: *Posłanie do wyborców*. Kraków, 1879 8⁰ str. 24. Jest to broszura treści politycznej, rozwijająca zadanie delegacyi polskiej w Radzie państwa.

— Zeszyt 11 *Przeglądu Lwowskiego* zawiera: Najnowsze sądy o Karolu Szajnosze przez B. Kalickiego; Wielka księga, powieść Sewera; Listy z Wiednia i z Rzymu; Kronika.

— Zeszyt 107 *Niwy* zawiera: O handlu okowitą, przez St. S.; Listy z nad Sekwany K. Waliszewskiego; Kilka uwag o dziejach Polski w krótkim zarysie Michała Bobrzyńskiego, skreślił Józef Szujski; W obronie uczciwości w stosunkach handlowych, przez A. P.; Krytyka: Poezye Goethego, tłumaczył H. Zathey, ocenił P. Chmielowski; Sprawy bieżące, przez Jacka Soplicę.

Sprawy sądowe.

Proces Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie.

(Ciąg dalszy).

Oskarżony Arnstein daje następujące wyjaśnienia w sprawie *faux-frais*: Delegaci lwowscy nie zrozumieli, co to jest *faux-frais*. Wytłomaczyliśmy im to, a gdy komitet wykonawczy ratyfikował kontrakt z 11 listopada 1875 r., wypłacono nam z tego tytułu 2000 złr. gotówką a 6000 w listach. Przed zawarciem kontraktu w listopadzie, alby przy końcu października była już mowa o *faux-frais*.

Przew. Czy *faux-frais* były już umówione, nim byliście panowie u Dra Neudy?

Osk. Nie.

Przew. Mówiono tu, że przedłożyliście delegatom szkic kontraktu, w którym była już mowa o *faux-frais* w kwocie 10,000 złr.

Osk. Pomylilił się, kto tak twierdził. *Faux-frais* są pozycyą zwyczajną przy układaniu kontraktów finansowych. Jest to tyle, co zaliczka (*Vorschuss*) na wydatki już poczynione lub przyszłe. W kontrakcie mogliśmy użyć wyrażenia *Vorschuss, aber faux-frais klingt angenehmer*. Ponieważ delegaci lwowscy powstawali przeciw *faux-frais*, oświadczyliśmy, że zwrócimy *succesive* tę sumę z naszych prowizyj. Sposób spłacania pozostawiono konsorcyum. Musieliśmy żądać *faux-frais*, bo mieliśmy już znaczne wydatki na listy i telegramy. Dr Dub wziął jedną część mego udziału z *faux-frais*. Gdy nam wypłacono sumę 8090 złr., był już zawarty interes z Landauerem.

Zarzuca nam prokuratorya, żeśmy przekupili delegatów. Ja daję solenne zapewnienie, że między nami nie było zgoła żadnego porozumienia. Dr Czemeryński nie stawiał nigdy żądania, ażeby konsorcyum honorowało go za jego niezmordowaną pracę i trudy. Dopiero później, w lipcu, po ratyfikowaniu układów o opcyę, po zabiegach o uzyskanie kotowania oświadczył Strauss, że byłoby dobrze i właściwie ze strony konsorcyum honorować delegatów, a zwłaszcza Dra Czemeryńskiego za jego staraaia, ale dopiero gdy interes będzie skończony. Ale Dr Czemeryński nie chciał na to przystać pod żadnym warunkiem. Mimo to wręczył Strauss Drowi Czemeryńskiemu list zapewniający mu 1% udział w naszej prowizyi (od puszczenia w obieg pierwszych 2 milionów). Po ratyfikacyi całego kontraktu z 11 listopada 1875 r. zapytał Pisarczuk, co się stanie z prowizyą, gdyby konsorcyum chciało skorzystać z układów o opcyę na dalsze 2 i 2 miliony? Na to odpowiedział Strauss, że damy wam całą prowizyę naszą od drugiej opcyi. Pisarczuk zażądał na to pisemnego oświadczenia, Dr Czemeryński zaś nie chciał o tem słyszeć i dodał, że „mnie tylko dobro Towarzystwa leży na sercu; będę szczęśliwym, jeżeli zostanę tylko nadal dyrektorem". Na to odpowiedział Pisarczuk, że jeżeli pan nie chcesz przyjąć udziału, to ja go przyjmuję. Wtedy spisał Dr Czemeryński na nazwisko Pisarczuka stosowną umowę, Pisarczuk przepisał ją a my położyli nasze podpisy.

Ani nam się śniło pozyskiwać sobie delegatów. Nigdy ani jednem słówkiem nie radziliśmy im, co mają mówić przed Radą zawiadowczą. Chciałbym posiadać tylko setną część tych kapitałów, jakie wpłynęły do kieszeni rozmaitych *verwaltungsratów* przy finansowaniu. Dalej tłomaczy oskarżony, że prowizye konsortów nie były wysokie, bo musieli opłacać się na wszystkie strony. Tak np. pomiędzy innymi zapłacili także p. Klangowi tylko za to, że przedstawił konsortom delegatów lwowskich. Oskarżony tak kończy swoją obronę co do pierwszego punktu oskarżenia: Zarzucono nam, że nic nie zrobiliśmy. Nie mogliśmy nic zrobić wobec złych referencyj, wobec niekorzystnych artykułów dziennikarskich ze Lwowa. Ale psuły nam sprawę nietylko złe referencye; psuł nam także Pisarczuk. Po złych wiadomości nadchodzących ciągle ze Lwowa o stanie Towarzystwa zjechał przy końcu grudnia 1875 czy na początku stycznia 1876 Pisarczuk do Wiedaia i zaczął gwałtownie domagać się pieniędzy. Tłumaczyliśmy mu, że to być nie może właśnie w wskutek alarmujących wiadomości ze Lwowa i perswadowaliśmy mu, że należy przeczekać kilka tygodni, aż burza minie.

Zamiast nas usłuchać, zaczął Pisarczuk sam kolportować listy dłużne i oferował je poniżej kursu. Oceńcie panowie sami, co to znaczy, jeżeli sam członek Towarzystwa deprecyonuje papiery swego zakładu. Na ulicy odebrałem od niego całą paczkę tych listów i oddałem je Straussowi, który odesłał je do Lwowa z prośbą, aby Dyrekcya odwołała Pisarczuka z Wiednia. Ale co

gorsza. Wkrótce potem zjawił się hr. Koziebrodzki w Wiedniu z zapasem listów na 100,000 złr. i zaczął je puszczać w obieg po kursie 65 za sto! Dziwnym jakimś wypadkiem przyniósł jeden z agentów hrabiego te listy na sprzedaż do Straussa. Strauss przerażony: zatelegrafował natychmiast do dyrekcyi, zawiadamiając ją o tym przykrym wypadku i zapytał zarazem, czy ma na jej rachunek zakupić te listy? Odpowiedziała mu Dyrekcya, „że my naszych listów nie kupujemy!“ Cóż więc mogliśmy zrobić wobec takiego stanu rzeczy? Pisałem długi list do Pisarczuka, pouczając go, co ma Dyrekcya zrobić, aby złe wrażenie naprawić. Ponieważ nic nie skutkowało, musieliśmy zastanowić naszą czynność. W roku 1876 otrzymaliśmy wiadomość, że na czele Towarzystwa stoją dwaj nowi dyrektorowie, Pini i Sadowski, a wkrótce potem dowiedziałem się, że obaj dyrektorowie zjadą do Wiednia. Dub miał już przed tem wiadomość, że Pini przyjedzie do Wiednia. Leżałem chory na tyfus, gdy ci dwaj dyrektorowie przyjechali do stolicy. Dr Dub, fałszywy nasz przyjaciel, zapłacony dobrze z naszej strony, skorzystał z mojej niemocy i nagadał Piniemu brednie, żeśmy oszukali Towarzystwo. Za te fałsze kazał sobie zapłacić ponoś 1600 złr. Wówczas to rozpoczęła się walka nasza z nowymi dyrektorami. Stanęło na tem, że zgodziliśmy się na postępowanie polubowne. Oni wybrali Dra Dunajskiego a my Dra Neuda. Za zgodą naszego rzecznika zwróciliśmy Towarzystwu 13,500 złr. Ja sam oddałem 4050 złr., aby tylko nic mieć nie do czynienia z Towarzystwem. Przysięgam, że nie mieliśmy ani centa zysku z całej tej sprawy a natomiast jakie mam kłopoty, widzicie panowie.

W sprawie reklamy dziennikarskiej opowiada.

Oskarżony: Aby sprawy towarzystwa poszły dobrze, potrzeba było listy wprowadzić na giełdę, a ażeby się to stało, potrzeba było zapewnić sobie poparcie dziennikarskie. Bez naszej wiedzy i bez wiedzy delegatów zaczął Strauss na własną rękę rokować w tym kierunku z niejakim Zoblem, który zaprowadził go do Hellera, redaktora czasopisma Tresor. Gdy się o tem dowiedziałem, zacząłem robić wyrzuty Straussowi, że się udał do osobistości tak niewłaściwej, Heller bowiem chciał bardzo wielkiej zapłaty. Strauss dał się przekonać i wówczas to zaproponowałem jemu i delegatom p. Spitzera, osobistość najodpowiedniejszą do spraw dziennikarskich tego rodzaju. Spitzerowi powiedziałem raz nawiasem, że będę miał dla niego interes, ale nie mówiłem jeszcze z kim, opisałem tylko rodzaj interesu. Zażądał on za to 5 czy 6 tysięcy. Było to niewiele. Gdy się porozumiałem z delegatami, wprowadziłem Spitzera, który wysłuchawszy o co chodzi, zażądał za reklamę 10,000 złr. Zwróciłem przytem uwagę Spitzera, że Strauss rozpoczął już reklamę za pośrednictwem Hellera, ale ponieważ jego reklama byłaby niezręczną, więc musimy jej zaniechać. Umowa z Spitzerem stanęła na tem: za reklamę w dziale giełdowym 10,000 złr., za inseracye w 18 dziennikach przez cały rok 18,000 złr. a tytułem honorarym 2,000 złr. razem 30,000 złr. Gdy przyszło do spisania układu, oświadczył Spitzer, że wobec procesu Ofenheimowskiego, w którym skompromitowało się dziennikarstwo wiedeńskie, nie może na swoje nazwisko spisać kontraktu o reklamę dziennikarską, że woli, aby cały układ był zawarty z konsorcyum. Mnie się zdaje, że nie chciał spisywać kontraktu na swoje nazwisko dlatego tylko że nie dowierzał delegatom i chciał u nas mieć poręczenie. W skutek tego zawarto konsorcyum z delegatami układ o reklamy dziennikarskie za całą sumę 30,000 złr. Układ zawarty 23 listopada a 29 t. m. wypłacili delegaci na ręce Straussa 11,000 złr. t. j. 10,000 na reklamę a 1,000 złr. tytułem honorarym. Strauss oddawszy 11,000 złr. dał Spitzerowi 4,000 złr. a 7,000 złr. zatrzymał przy sobie, aby załatwić się z Zoblem i Hellerem. Spitzer nie miał już powodów do niedowierzania delegatom, zawarł z nimi nowy układ o inseraty za 18,000 złr. i na 1.000 złr. tytułem honorarym a układ z 23 listopada został unieważniony. Po tym nowym układzie, wprowadzono listy na giełdę, pojawiły się reklamy, inseraty i t. d.

Na zapytania opowiada oskarżony, że często płacić trzeba nie za umieszczenie, lecz za nieumieszczenie jakiegoś artykułu. Tak musiało konsorcyum zapłacić raz 300 złr. za to, aby nie pomieścić pewnego artykułu, zaś innym razem 200 złr. za zupełnie przychylny artykuł. Dalej opisał oskarżony sposób wprowadzania nowych listów na giełdę za pomocą t. z. „kulisy.“

Przewodniczący przedstawił tutaj sprzeczności zachodzące pomiędzy zeznaniami trzech dotychczas przesłuchanych oskarżonych. Czemeryński twierdził, że *faux-frais* pojawiły się w ostatniej chwili. Pisarczuk twierdził to samo. Arnstein dowodził, że już poprzednio omawiano *faux frais*. Każdy z oskarżonych pozostaje przy swojem twierdzeniu. Co do udziału delegatów w prowizyach konsorcyum, utrzymywał Pisarczuk zgodnie z Dr Czemeryńskim, że był w tej kwestyi jeden list, a następnie drugi. Arnstein zaś twierdzi, że był tylko jeden list. Każdy z oskarżonych obstaje przy swojem. Pisarczuk utrzymywał, że Arnstein kazał mu na własną rękę w styczniu 1876 sprzedawać listy dłużne, a Arnstein twierdzi, że odebrał mu na ulicy całą paczkę listów, aby ich nie kolportował. Sprzeczności nie zostały także usunięte. *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Targ miejski.

Dnia 3 b. m. skonfiskowano na targu Juliannie Dąbrowskiej z Mogiły dwa garnczki masła zarobionego, mało tłuszczu zawierającego. Dnia 5 b. m. skonfiskowano na placu Szczepańskim żydówce Rifce Eisenbergowej cytryny w części zgnite zupełnie, w części nadgnite, zdrowiu ludzkiemu szkodliwe, które sprzedawała; takowe zaraz zniszczone zostały.

Kraków, 7go czerwca.

Siermontowski,
kom. targ.

Wiedeń 5 czerwca.

Na dzisiejszy targ dowieziono cieląt 3063, zabitych wieprzów 234, żywych owiec 3947, jagniąt 524, żywej nierogacizny 1731.

Cielęta płacono żywe 35 do 50 złr., zabite 40 do 55, 60 złr.; zabite wieprze 48 do 50 złr.; jagnięta za parę 5 do 11 złr.; żywych owiec z powodu lepszej sprzedaży w Paryżu cena podniosła się o 1 do 2 złr.; płacono 38 do 48, 50 złr. za 100 kilo mięsa; żywą nierogaciznę galicyjską 25 do 35, 36 złr., węgierską 30 do 34 złr., za 100 kilo żywej wagi. Na targu kontumacyjnym płacono woły 48 do 51, 52 złr.

Wilhelm Amirowicz.
Caffé Stirböck.

Wykaz dochodów Kolei Galicyjskiej Karola Ludwika.

	Kraków–Lwów	Lwów-Brody Podwołoczyska	Razem
1879	złr. c.	złr. c.	złr. c.
Od 21go do 30go maja 1879 r.	258 111 51	51 879 79	315 991 30
Od 1go stycz. do 20 maja 1879 r.	2,603,975 77	561,236 95	3,165,212 72
Razem	2,862,087 28	619,116 74	3,481,204 02
1878	złr. c.	złr. c.	złr. c.
Od 21go do 30go maja 1878 r.	262,544 84	70,543 18	333 088 02
Od 1 stycznia do 20 maja 1878 r.	3,481,187 96	1,013,912 36	4,495,098 82
Razem	3,743,732 80	1,084,455 54	4,828,186 84

Wiedeń 6 czerwca.

△ **Okowita.** Na naszem targowisku mimo ruchu nie bardzo ożywiony, tendencya coraz więcej się ustala w duchu zwyżkowym; płacono dziś 29·50. Peszt, 5go czerw.: — — złr. — Wrocław, 5go czerw.: w miejscu 52·20 mrk., — na lipiec-sierpień 49·60 mrk. płacono. — Szczecin, 5go czerw.: w miejscu 52·20 mrk., na czerwiec-lipiec 51·80 mrk., na sierpień-wrzesień 53·10 mrk., na wrzesień-październik 53·— mrk. — Berlin, 5go czerw.: w miejscu 52·30 mrk., na czerwiec-lipiec 51·60 mrk., na lipiec-sierpień 52·90 mrk., na sierpień-wrzesień 53·70 mrk. — Paryż, 5go czerw.: na ten miesiąc 54·50 frk., na lipiec 54·50 frk., na lipiec-sierpień 54·75 frk, na wrzesień-grudzień 55·— frk.

Nafta. Wiedeń, 6go czerw.: za 50 kilo z dworca z cłem 8·75 złr. — Tryest, 5go czerw. za 100 kilo bez cła 11·75 złr. — Brema, 5 czerw.: za 50 kilo 8·10 mrk. — Hamburg, 5go czerw.: w miejscu 8·60 mrk., na czerw. 8·60 mrk., na sierp.-grud. 8·20 mrk. — Antwerpia, 5go czerw.: za 100 kilo 20— frk — Nowy Jork, 5go czerw.: za galonę (=2.8 kilo) 8— ct. pap., w Filadelfii 7⅞ ct. pap.

Przyjechali do Krakowa od 5 do 6 czerwca.

HOTEL VICTORIA. Chrystyan Falbe, poseł duński, z Wiednia; R. Wiester z Katowic; T. Siechen, J. Tański z Galicyi; W. Czerwiński z Kongresówki; H. Nater z Warszawy; H. Hampel z Pressburga; S. Abramowicz ze Lwowa.

HOTEL POLLERA. A. Dittermann z Lanenfeld; X. Ign. Przeradzki; K. Michałowski z Galicyi; Anna Dcandrey z Wiednia; W. Tylka; B. Zeissler z Wiednia; A. Kallmar z Pressburga; A. Rafałowicz z Petersburga; F. Schedeny z Pilzna; Fryd. Geiduschek z Wiednia; K. Teliga z Kongresówki; A. Czarkowski ze Lwowa; W. Michałowski z Galicyi; F. Jawatsch z Pragi; Br. K Horoch z Galicyi; J. Lams z Francyi; W. Wielopolski z Kongresówki; A. Süssermann ze Lwowa.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. Dr L. St. Kwietniewski z Warszawy; H. Morawski z Wrocławia; T. Kozłowska z Kongresówki; W. Kreutner z Stanisławowa; L. Korczyński z Kongresówki; W. Wastko z Kongresówki; K. Rajski z Kongresówki; M. Jezierski z Trembowli; A. Lewandowski, S. Błotnicki ze Lwowa; W. Sturm z Ojcowa; Aleks. Spocko z Gradnowa; K. Gottmann z Warszawy; F. Plöttel z fam. z Cieszyna.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Florencya 5 czerwca. W procesie o rzucanie bomb sąd przysięgłych skazał jednego na dożywotnie ciężkie roboty, dwóch na 20 lat, czterech na lat 19 więzienia, a dwóch uznał niewinnymi.

Paryż 6 czerwca. Akademia z powodu niemożności pogodzenia się Emila Olliviera i Henryka Martina pod względem mów ich uchwaliła 13 głosami przeciw 12, aby akademik Marmier przyjmował Martina i zamiast Olliviera odpowiedział na jego mowę.

Rzym 5 czerwca. Kardynał Newman wyzdrowiał i wróci do Anglii. *Avvenire* nagania wojownicze zamysły Grecyi i podżegające artykuły *République française.*

Rzym 6 czerwca. Poseł grecki Paparigopulo wyjechał do Neapolu dla widzenia się z posłem francuskim Fournierem, który ominął w drodze Rzym nie zgadzając się z polityką włoską w sprawie greckiej. Depretis przyjmował komitet filhelleński i prosił, aby zaniechano w Izbie interpelować go o sprawę grecką, a spodziewa się, że zasada narodowości będzie uszanowaną.

Londyn 6 czerwca. Książę Bułgarski wyjechał wczoraj do Balmoral w odwiedziny do królowej Wiktoryi.—Donoszą z Simli: Jakub chan zamierzał wrócić d. 8. b. m. do Kabulu. Wyraził on wice-królowi lordowi Lytton podziękowanie za przyjęcie, jakiego doznał i oznajmił, iż odwiedzi prawdopodobnie wicekróla pod koniec zimy, uporządkowawszy sprawy swego państwa.

Lizbona 5 czerwca. Cesarzewicz Rudolf i ks. Leopold Bawarski byli u króla na obiedzie i na balu, oraz w teatrze, a stąd jadą do Santander.

Washington 5 czerwca. Sekretarz skarbu Sherman ogłasza, iż operacye dla ukonsolidowania długu publicznego ukończone będą d. 31 lipca, skoro tylko odniosą ten skutek, że dług narodowy wynoszący 2381 milionów dolarów w r. 1865, zejdzie do 1797 mil. Wtedy procent długu wynoszący 151 mil., zejdzie na 84 mil.— Konwent demokratyczny w Ohio uchwalił rezolucyę, która żąda opieki praw wszystkich obywateli naturalizowanych, a bawiących za granicą.

Kiedy sfery polityczne w Przedlitawii zajęte są wyłącznie ruchem wyborczym, w Węgrzech sejm tamtejszy pospiesza z obradami swojemi. Dziś bowiem nastąpi odroczenie na cztery miesiące, gdyż d. 2 października ma się sejm węgierski zebrać ponownie. Około tego samego czasu według dzisiejszych wiadomości ma się zebrać także nowa Rada państwa. Jutro odbędzie się w Wiedniu wspólna Rada ministrów w celu szczegółowych obrad nad wcieleniem Bośni i Hercegowiny do wspólnego okręgu celnego. Węgierscy ministrowie finansów i handlu już dziś spodziewani są w Wiedniu.

Domniemany zjazd w Berlinie na obchód złotego wesela Cesarza Wilhelma w d. 11 b. m. zejdzie do maluczkich rozmiarów. Jeszcze niedawno temu stanowisko Niemiec było takie, że Berlin stał się istotnem ogniskiem polityki europejskiej. Dziś wszystko się zmieniło. Ten i ów monarcha przyśle jednego z książąt z powinszowaniem, a zjadą się tylko niemieccy hołdownicy Cesarza. O przyjeździe cesarza Franciszka Józefa nie było wcale mowy, chociaż liczono na to w Berlinie przed kilkoma miesiącami; dziś nawet car Aleksander nie widzi konieczności przybycia i wymówił się chorobą drugiej synowej swojej, lubo stan jej już się polepszył i może nie był zatrważającym. Przybędzie do Berlina tylko W. ks. Aleksy. Ta zmiana w ogóle ma cechę polityczną. Berlin przestał być już głównem tętnem polityki europejskiej.

Złagodniała też pierwotna surowość w polityce wewnętrznej, jakby w uczuciu większego odosobnienia. *Nordd. allg. Ztg* zbijała długo pogłoski o amnestyi a dziś ze strony urzędowej rozesłano, do dzienników prowincyonalnych wiadomość, że amnestya będzie obszerną lubo nie powszechną i że dostanie się nawet skazanym za obrazę majestatu. Cesarz bowiem w zeszłym tygodniu okazał skłonność ułaskawić skazanych za obrazę swoją z powodu zeszłorocznego zamachu, jak niemniej tych wychodźców, którzy nie stawili się do służby wojskowej. Przypomnieć trzeba, że rząd amerykański upomina się o naturalizowanych Amerykanów niemieckich, których pociągają w Niemczech do służby wojskowej.

Fremdenblatt powiada, że potrzeba jeszcze do uzupełnienia konwencyi austryacko-tureckiej szczegółowych umów co do żywności, kwater itp. i że toczą się o to układy, a po ich zawarciu będzie dopiero mowa o posunięciu się przednich straży austryackich na Lim.

Polit. Corr. ważną podaje wiadomość w duchu anti-rosyjskim, a mianowicie, że językiem urzędowym ministerstwa rumelskiego będzie język francuski, gdyż język bułgarski nie jest dość wyrobiony. Rząd więc rumelski nie chce używać języka rosyjskiego, którego używał dotąd.

Za wpływem Rosyi Serbia zezwoli pewnie na sprostowanie granicy serbskiej pod Kulą, na korzyść Bułgaryi.

Mowa jenerała rosyjskiego Stołypina przed wyjazdem z Rumelii narobiła wiele wrzawy. Zapewne więc rząd rosyjski tak się jej wyprze, jak wyparł się był odezwy jenerałów rosyjskich w Bułgaryi, które kraj ten za prowincyę rosyjska poczytywały. Ale niektóre dzienniki wiedeńskie zarzucają, co najwięcej, jenerałowi Stołypinowi brak taktu! Atoli jest to właśnie taktyka, głosić w Widyniu, że Rumelia należy do wielkiej ojczyzny rosyjskiej a w Stambule pracować nad przymierzem rosyjsko-tureckiem, żeby uchylić wpływ Anglii i stosunek z Austryą uczynić groźnym.

Ostatnie telegramy „Czasu“.

Wiedeń 7 czerwca (*pryw.*). Podczas, kiedy telegram berliński w *Tagblatt* zapowiada przyjazd Cara do Berlina na poniedziałek, telegram petersburski w *Fremdenblatt* donosi, że podróż Cara do Niemiec stanowczo jest zaniechana, a Car jedzie prosto do Carskiego Sioła. *Fremdenblatt* poczytuje wyjaśnienia ks. Łabanowa o mowie pożegnalnej jenerała Stołypina raczej jako wyparcie się, niż jako zaprzeczenie.

Berlin 7 czerwca. Na wczorajszem pełnem posiedzeniu Rady związkowéj niemieckiéj, wniosek Bawaryi, jako uzupełnienie konstytucyi alzacko-lotaryńskiéj, że żaden z panujących książąt niemieckich nie może być namiestnikiem kraju Alzacko-Lotaryńskiego, został wprawdzie przyjęty przez większość Rady a między innemi przez Prusy, gdy jednak nie osiągnięto jednozgodności, przeto wniosek ten został tylko zamieszczony w protokóle. *Nordd. allg. Ztg* potwierdza, że Cesarz Wilhelm z okazyi swojego złotego wesela wyda rozciągniętą amnestyę, uwzględniając skazanych za obrazę majestatu. (Niedawno jeszcze ten sam dziennik kilkakrotnie zaprzeczył był pogłoskom o amnestyi a zwłaszcza o ułaskawieniu skazanych za obrazę majestatu. *Red*)

Londyn 7 czerwca. Anglia i Francya zostają w zgodzie pod względem wstrzymania się od wszelkiej interwencyi w administracyę egipską i pozostaną przy dawniejszych oświadczeniach swoich, iż sam Chediw odpowiedzialnym jest za swoje postępowanie. Z Aleksandryi donoszą, że jlny konsul angielski odjechał wieczorem do Kairu, aby zanieść protest przeciw dekretowi finansowemu Chediwa z d. 22 kwietnia.

Londyn 7 czerwca. Na wczorajszej uczcie konserwatystów w Burg St. Edmunds (hrabstwo Suffolk) minister marynarki miał mowę, w której tłumaczył zapatrywania się rządu i jego zamiary w kwestyach bieżących. Minister oświadczył, że utrzymanie granicy Bałkanu jest niezbędnem dla bytu Turcyi i że zachowanie przy Turcyi Konstantynopola obchodzi Europę. Co się tyczy Egiptu, Anglia i Francya zostają w tej chwili w zupełnej zgodzie między sobą. Pod względem Grecyi Anglia łącznie z mocarstwami uczynią co tylko można, aby uzyskać dla Grecyi to, co jej i Europie przyniesie korzyść. Książę Aleksander Bułgarski naradzał się we czwartek z Salisburym.

Petersburg 7 czerwca. Wyrokiem sądu najwyższego skazany został sprawca zamachu na Cara Sołowiew na powieszenie.

Kursa. — Wiedeń 7 czerwca godz. 2 m. 30 po poł.—Renta papierowa 67 60.— Renta srebrna 69·35. — Renta złota 79 65. — Losy z r. 1860 126·60. — Akcye Banku Narodowego 835·—. — Akcye kredytowe 266·25. — Londyn 116·—. — Srebro —·—.— Napoleony 9·25.— Lombardy 84·50.— Losy z roku 1864 158·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 245·—. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 136·25. — Akcye kolei węg. półn.-wschod. 128·—. —Anglo-Bank 126·— Obligacye indemn. galic. 90·20. — Losy prem. węgierskie 104·75.— Akcye kolei Koszycko-Bog. 115·50. — Akcye kolei półn. zach. austr. 133·—. 6% Listy zast. hipoteczne 95·25 — Marki 57·—. Ruble 113·50. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 91·50.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kongregacyi Kupieckiej.

Kraków 7 czerwca.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjski za 100 rs.	112 25	114 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 50	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	56 50	57 50
Dukat ważny	5 40	5 55
20 frankówka	9 20	9 40
Imperyał ważny	9 38	9 55
Srebro austryackie za 100 złr.	99 75	100 25
Kupony sreb. płatne „	99 —	100 —
Listy zastawne i obligi.		
6% pożyczka krajowa galicyjska	94 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	89 50	91 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	83 —	85 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	89 75	91 75
6% listy „ banku hipot.	94 50	96 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	96 —	— —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	93 —	— —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	89 50	92 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	91 —	94 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	96 —	99 —
Priorytety banku gal. dla h. i prz. w Krak. (100%)	— —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	98 —	— —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	98 —	— —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	99 75	101 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	89 50	91 50
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika . po złr. 210	242 50	246 50
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	132 —	136 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	255 —	— —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	18 75	20 50
Losy miasta Stanisławowa	23 50	25 50

(Przy 6% pożyczce krajowej do 6% listów dłużnych: we Lwowie za 100 złr. w. a. — Oprócz bieżącego kuponu obliczającego się każdorazowo w miarę terminu płatn. — Listy Król. Pol.: rub. i kop.)

Wiedeń 6 czerwca.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	67 55	67 70
4⅕% „ srebrna	69 30	69 50
4% „ złota	79 50	79 70
3⅓% Losy z roku 1854 po 250 złr.	117 50	118 —
4% Losy z roku 1860 po 500 złr.	126 50	127 —
4% „ „ 1860 „ 100 złr.	128 75	129 26
„ „ 1864 „ 100 złr.	158 —	159 —
„ „ 1864 „ 50 złr.	157 —	158 —
Losy Como-Renten	28 50	29 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . 10% podat.	102 —	103 -
Bukowińskie „ „	84 50	85 25
Galicyjskie „ „	90 20	90 60
Morawskie „ „	101 75	102 50
Niższo-austryackie „ „	104 75	— —
Wyższo-austryackie „ „	100 —	101 —
Szlązkie „ „	96 50	— —
Styryjskie „ „	100 —	— —
Siedmiogrodzkie . 7% „	83 25	83 75
Węgierskie „ „	85 75	86 50
Węgier. z klauz. 1867 „ „	83 75	84 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	114 —	114 25
6% Renta węgierska złota	94 40	94 55
4½% „ „ „ (za Ostbahn).	72 —	72 50
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	123 50	124 —
Boden-Credit węgierskie . 140 złr.	— —	— —
„ „ austryackie . 80 „	159 50	160 50
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 „	265 50	265 75
„ „ węgierskie . 200 „	248 50	248 75
Depositen-Bank . 200 „	— —	— —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 „	815 —	825 —
Gal. Banku hipotecznego . 200 „	— —	— —
„ „ dla Hand. i Prz. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.) 600 „	830 —	832 —
Real-Credit-Bank . 200 „	— —	— —
Unionbank . 100 „	86 75	87 —
Verkehrsbank ogólny . 140 „	117 75	118 25
Wied. Bankverein . 100 „	122 75	123 25
„ Lombard- & Es.-Bank 100 „	— —	— —
Akcye kolei.		
Albrechta . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . 200 „ 5%	133 50	134 50
Aussig Töplitz . 210 „ „	350 —	— —
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 „ „	549 —	551 —
Elżbiety . 210 „ 5%	179 50	179 50
Linz-Budweis . 200 „ „	— —	— —
Salzburg-Tyrol . 200 „ „	142 50	143 50
Ferdynanda Nordbahn 1050 „ „	2282	2288
Franciszka Józefa . 200 „ „	146 50	147 —
Gal. Karola Ludwika . 210 „ 5%	244 75	245 25
Koszycko-Oderberg. . 200 „ „	116 —	117 —
Lwowsko-Czern.-Jassy 200 „ „	134 —	135 75
Nordwest austr. . 200 „ „	132 —	133 —
„ „ Lit. B. 200 „ bez%	66 50	67 —
Rudolfa . 200 „ „	136 50	136 75
Siedmiogrodzka I . 200 „ „	103 76	104 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „ „	276 75	277 25
Südbahn (Lombardy) . 200 „ „	79 75	80 25
Süd-nord. Verb. (Par.) 210 „ „	101 50	102 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	205 —	205 50
Tramway Wiedeń . 170 „ „	188 25	188 75
„ „ nowe 70 „ „	39 —	41 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	104 50	105 —
„ Nord-Ost . 200 „ „	127 —	129 —
„ Westb. Stuhlw. 200 „ „	123 75	124 25
Akcye różnych przedsiębiorstw.		
Gasgesell. ogól. austr. 200 złr. 5%	— —	— —
Gas-Industrie Wied. . 90 „ „	— —	— —
Liesing. browaru . 100 „ „	45 50	— —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	92 —	— —
5% Boden Kredit allg. złotem płatne	114 —	115 —
5% „ „ „ papier. 33 lat	99 50	100 —
6% Bukow. Kasy Oszczędności	— —	— —
6% Towa. kred. krakowskiego 18 lat	94 50	95 50
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	97 —	— —
6% Towarzystwa kredyt. „ 36 lat	91 —	91 75
5½% „ „ złote . 36 lat	94 —	— —
4% Gal. Tow. kred. ziemsk.	82 —	— —
5% Gal. Tow. kred. ziemsk.	90 50	— —
5% „ „ „ „ nowe 37 lat	90 50	— —
6% „ Bank. Hipot. lwow.	95 20	95 60
6% „ „ Włość. „	97 50	— —
5½% Hipot. Morawskie . 36 lat	— —	— —
5% Bank. austr. węg. (National.) mon. k.	— —	— —
5% „ „ „ na w. a.	101 60	101 80
5% Szlązko aust. Bod.-Kredit-Anstalt	96 50	— —
5½% Real-Creditbank . 36½ lat	92 50	— —
5½% Styryjsk. Kasy Oszczęd.	101 50	102 50
5½% Węg. ogól. Bod. Kred. . 34 lat	— —	— —
5½% „ Boden Credit-Institut	98 75	99 —
Priorytety kolei.		
Albrechta . 300 złr. 5%	77 90	78 —
Alföld-Fiume . 200 „ „	— —	83 -
„ „ Em. 1874 . 200 „ „	81 75	81 15
Donau-Dampfsch. . 300 „ „	100 75	— —
„ „ 100 i 200 „ 6%	104 75	105 25
„ „ złotem . 200 „ 5%	— —	— —
Dux-Bodenb. Em. 1871 . 150 „ bez%	— —	— —
Elżbiety . 100 „ 4½%	95 50	96 —
„ Em. 1862 . 300 „ „	94 —	94 50
„ Linz-Budweis . 200 „ 5%	94 —	94 50
„ Em. 1870 . 200 „ „	91 75	92 25
„ „ 1872 . 200 „ „	96 —	97 —
„ Salzb.-Tyr. 1873 200 „ „	90 —	90 50
Eperies-Tarn. węg. część 300 „ 5%	76 50	77 —
Ferdyn.-Nordb. m. kon. . 4½%	104 50	105 —
„ „ wal. austr. „	98 50	— —
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	104 50	105 —
„ poż. 14 milion. 1872 „	— —	106 75
„ poż. 1876 r. . 100 złr. 5%	104 —	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 . 200 „ „	93 —	93 25
„ „ Em. 1873 . 200 „ „	92 —	92 50
Fünfkirchen-Bárcser . 200 „ „	90 50	91 —
Gal.-Karol.-Lud. I Em. . 300 „ „	103 7	104 25
„ II „ 1867 300 „ „	102 25	102 75
„ III „ 1871 300 „ „	101 50	102 —
„ IV „ 1872 300 „ „	— —	— —
Glognitzerbahn na mon. kon. . 4½%	93 —	— —
Koszycko-Oderb. . 200 złr. 5%	80 80	81 2
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 „ 4½%	82 75	83 25
„ II „ 1867 300 „ 5%	86 25	— —
„ III „ 1868 300 „ „	80 —	80 25
„ IV „ 1872 300 „ „	76 25	76 75
Morawskiej Gränzbahn . 200 „ „	— —	71 —
Neuburg Mariazoll . 200 „ „	69 75	— —
Nordwestb. austr. . 200 „ „	95 50	96 —
„ „ Lit B. . 200 „ „	88 75	89 25
„ „ Em. 1874 200 „ „	— —	107 50
Pragsko-Dux . 150 „ bez%	— —	— —
„ Em. 1872 . 150 „ „	— —	— —
Rudolfa . 300 „ 5%	87 25	88 —
„ Em. 1869 . 300 „ „	84 50	— —
„ Em. 1872 . 300 „ „	84 75	85 50
„ Salzkam. gut. zł. 200 „ „	99 50	99 75
Siedmiogrodzkiej I . 200 „ „	72 75	73 -
Staatseisenbahn fr. 500 . 3%	168 50	169 25
„ Em. 1874 500 . „	— —	162 25
„ Em. I . 200 „ 5%	— —	— —
„ Em. II 1874 . 200 „ „	— —	— —
Südbahn (Lombardy . 500 fr. 3%	119 90	120 30
„ „ . 200 złr. 5%	— —	102 —
Südnordd. Verbind. . 100 „ 4½%	91 50	— —
„ „ II Em. . „ 5%	90 —	90 50
„ „ III „ . „ „	83 —	— —
„ „ Em. 1875 „ „	— —	— —
Theissb.-Gesell. . „ „	92 —	92 75
Węg. gal. Łupkow. . 200 „ „	73 80	74 20
„ „ II Em. 200 „ „	72 75	73 25
„ Nordost . 300 „ „	75 50	— —
„ „ złotem . 200 „ „	87 50	88 —
„ Westbahn . 200 „ „	75 50	— —
„ „ Em. 1874 200 „ „	72 90	73 30
Losy.		
5% Donau-Regul. . złr. 100	109 —	109 50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	115 50	116 —
„ Węgierskie . „ 100	103 —	103 50
3% „ Tureckie . fr. 400	21 50	21 75
Kredytowe . złr. 100	171 75	172 25
Clary . „ 42	37 75	38 25
4% Donau-Dampfsch. . złr. 105	106 25	107 —
Inszpruku . „ 20	23 50	24 —
Keglewicha . „ 10½	16 —	16 50
Krakowskie . „ 20	19 —	19 50
Ofner (miasta Budy) . „ 40	39 —	— —
Palffy . „ 42	35 50	36 —
Rudolfa . „ 10½	16 50	17 —
Salma . „ 42	46 75	47 25
Salzburgskie . „ 20	21 —	22 —
St. Genois . „ 42	37 50	38 —
Stanisławowskie . „ 20	24 25	25 75
4½% Tryesteńskie . „ 105	120 —	121 —
4% „ . „ 50	61 —	63 —
Waldsteina . „ 21	33 75	34 —
Windischgrätza . „ 21	34 25	34 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 52	5 53
20 frankówki	9 25⁵	9 26⁵
Imperyały rosyjskie	9 52	9 53
Funty szterl. angielskie	11 60	11 65
Listy tureckie złote	10 57	10 60
Srebro za 100 złr.	— —	— —
Kupony srebrne za 100 złr.	— —	— —
Marki niemieckie za 100 marek	57 —	57 05
Ruble papierowy za 100	113 —	113 50

Lwów 6 czerwca.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	264 —	267 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	90 25	91 25
4% „ „ „ „	83 75	84 75
5% „ „ „ 37-letnie	90 25	91 25
6% „ „ Banku hipot. gal.	94 80	95 80
6% „ „ „ włościań. gal.	95 —	— —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	89 75	90 75
6% „ pożyczki krajowej	94 —	96 50
Rubel rosyjski papierowy	1 12	1 14
Srebro austryackie	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 25

Warszawa 4 czerwca.

	płacą rub. kop.	żądają rub. kop.
4% Listy zastawne I seryi	— —	100 —
4% „ „ II „	— —	100 —
kupon	—	180
5% „ „ nowe 1869 r.	— —	100 45
kupon	—	225
4% Listy likwidacyjne	90 25	— —
kupon	—	3
Akcye kolei Warszaw.-Wied.	— —	— —
„ „ Bygdoskiej	— —	— —
5% Losy Pożyczki prem. ros. 1864	— —	— —
5% „ „ „ „ 1866	— —	— —

(1465-1-)

We wtorek d. 10 czerwca b. r. o godzinie 10ej rano odbędzie się W KOŚCIELE N. P. MARYI

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Ludwiki z hr. Plater-Zyberków hr. Borchowej

na które rodzina zmarłej Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

W KSIĘGARNI I SKŁADZIE NUT MUZYCZNYCH

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie

jest do nabycia:

Barthels Ar. Zbiór Piosnek z towarzyszeniem fortepianu. Cena kompletu 5 złr. (1426-1-5)

Osobno:

Nr. 3. Kłótnia Mocium dzieja z Mocium dziką. Cena . . . . . . 35 ct.
„ 5. Obrona wałca . . . . . 65 „
„ 7. Każdy wiek ma pięknośé swoją . . . . . . 35 „
„ 10. Dwie Ciotunie . . . . . 35 „
„ 11. Pyk pyk pyk . . . . . 50 „
„ 12. Małpy i ludzie . . . . . 35 „
To nie jest szczęście . . . . . 50 „

Ogłoszenie sprzedaży.

Zarząd masy upadłej p. A. Nowoleckiego podaje niniejszem do wiadomości, że sprzedaż nakładów p. A. Nowoleckiego odbywać się będzie w drodze publicznej licytacyi od dnia 16 czerwca 1879 r. począwszy w porządku poniżej podanym.

Licytacya odbywać się będzie w biurze p. adwokata Dra Cseszunka Feliksa, zarządcy tejże upadłej masy, znajdującem się w II. piętrze w kamienicy „Krzysztofory" pod Nr. 29 w Rynku głównym, w godzinach od 10ej rano do 1ej w południe i od 4ej do 6ej popołudniu, gdzie także wszelkie wyjaśnienia otrzymać można.

Na sprzedaż wystawiony będzie każdy nakład z osobna z wyjątkiem czytelni ludowej, która stosownie do życzenia licytantów bądź całkowicie bądź pojedynczemi nakładami sprzedawaną będzie.

Sprzedaż odbywać się będzie za gotowe pieniądze, a kupujący winien natychmiast po skończonej licytacyi kupiony nakład sobie zabrać.

Porządek licytacyi:

1) nakłady teologiczne i ludowe,
2) nakłady historyczne i naukowe,
3) reszta nakładów. (1427)

Kraków, dnia 6 czerwca 1879 r.

Zarząd masy upadłej p. A. Nowoleckiego.

Asystent farmacyi

poszukuje umieszczenia. Wiadomość pod l. *L. B.* w Krakowie, ul. Szpitalna L. 388 II. piętro, u PP. Kunachowiczów. (1462 1 3)

W **Jaworznie** jest **dom piętrowy**, na 4 lokatorów, obok kościoła, w bardzo celnem miejscu, odpowiedni do założenia w nim sklepu lub innego rodzaju przemysłowości, zaraz do sprzedania. Kopalnia węgla i miejscowy ruch przemysłowy nadaje sposobność do wszelkiej przemysłowości. Wiadomości udziela na miejscu właściciel *Paweł Larysz*. (1464-1-)

Woda



Bilińska, Emska, Franzensbadzka, Friedrichshaller, Giesshübler, Gleichenberska, Hunyadi Janosz, Iwonicka, Karlsbadzka, KissingenRakoczy, Krynicka, Marienbadzka, Szczawnicka, Selcerska, Stanicka, Vichy, Wikorla gorzka, Żegiestowska, itd.

nadchodzi co tydzień z najświeższego czerpania do GŁÓWNEGO SKŁADU

W. Goldwassera

w Krakowie, Rynek główny Nr. 44 „pod złotym orłem."

Przesyłka na prowincyę jaknajpunktualniej uskutecznia się. (1449-1-8)

ADAM STASZCZYK

ślusarz w Krakowie przy ulicy Floryańskiej pod L. 323,

podejmuje się wszelkich obstalunków wchodzących w zakres ślusarski. (1463-1-3)

Mam zaszczyt niniejszem oznajmić Szan. Publ., że z dniem dzisiejszym rozpoczałem udzielanie lekcyj **konnej jazdy** jakoteż wynajmowanie kompletnie dresowanych wierzchowców na spacery, oraz zajmowanie się dresurą koni.

Abonament 25 lekcyj . . . . . 50 złr.
Lekcya godzinna . . . . 2 „
Spacer z dżinny . . . . 1 „
Spacer & Rogodzinny należy od umowy.
Dieserz należy od razy i temperamentu konia.

Kraków d. 4 czerwca 1879 r. (1491-2-3)

Alexander Grottger

ulica Zwierzyniec L. 43.

Propinacya dóbr Rychwałd

z przyległościami

Łękawica i Kocierz

jest do wydzierżawienia od dnia 1go lipca 1880 r.

Bliższej wiadomości udzieli administracya dóbr w Rychwałdzie, poczta Żywiec. (1415-2-3)

NAJLEPSZE

Przyrządy do pras autograficznych

jakoto: Atrament chemiczny, Preparat chemiczny, Czernidło płynne i gęste, Papier szmerglowy, Gąbki, Terpentynę, Dykturki pole a

HANDEL POD FIRMĄ

J. Schaitter i Spółka w Rzeszowie.

(1271-4-6)

ZATWARDZENIU

zapobiega się i leczy przez użycie

Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczająca krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdéj pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St. Denis 147. (64-21-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego, — w Stanisławowie u p. F. Stechera apt.

PRAWDZIWE

Pigułki Morisona

Pa ARTHAUD MOULIN.

Najlepsze ze środków czyszczących i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, nadto w zołzach, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi.

Skład główny w PARYŻU u p. *Arthaud Moulin* aptekarza, 30, ulica Louis le Grand, — w KRAKOWIE w aptece p. *Trauczyńskiego* „pod Koroną" w Rynku głów. — w CZERNIOWCACH w aptece p. *Golichowskiego*, — w STANISŁAWOWIE u p. *Stechera* apt. (1223-7-)

Zupełnie nieprzemakalne mężykowy

i płaszcze deszczowe z kapturami **na wiosnę** z najlepszej styryjskiej wiosennej materyi pakłakowej z wełny owczej, w kolorze brunatnym, szarym lub czarnym, prawdziwie farbowanym.

Płaszcz podróżny z kapturem . złr. 7·—
„ „ lub myśliwski „ 10·50
Mężykow lub paltot . . . . . „ 12—16
Piękne kurtki lub styryjskie jupki „ 10—16
Damskie paltoty lub płaszcze cesarskie najmodn. krój, bardzo gust. złr. 10—20
Nieprzemakalne kapelusze styryjskie dla **mężczyzn i kobiet** z delikat. i mięk. pakłaku, uznane jako najlep. i najprakt. nakrycie głowy . . . . złr. 2·50—4

Wszelkie gatunki modnych materyj na ubrania z najczystszej styryjskiej wełny owczej, zupełnie nieprzemakalnej, dostarcza na metry lub w dowolnych gotowych sukniach najtaniej za zaliczką pocztową. (1188-5-)

Jan Günzberg, handel sukna w **Gracu** (w Styryi).

Bez bólu

i bez wstrzykiwania,

bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie gruntownie i (964-39) szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,

w Wiedniu, Stadt, Seilergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **osłabienie męzkie**, bez wyrzynania i bez wypalania **kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju**. Listownie takież same ordynowanie. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, a lekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Ostrzeżenie.

Ostrzegam wszystkich, iż długów robionych przez mego syna **Stanisława Sikorskiego**, czy to wekslowych czy innych, płacić nie będę. Udzielający mu pożyczek sami sobie będą winni, że narażą się na stratę. (1461-2-3)

Kraków d. 6 czerwca 1879 r.

Franciszka 1o *Sikorska* 2o *Lenczewska.*

Panny uzdolnione w krawiecczyźnie damskiej, znajdą zaraz zajęcie w **Salonie Mód** w Krakowie, w Rynku pod Nr. 46 na pierwszem piętrze. (1460-2-3)

Monogramy

od złr. 1·25 za 50 listów i 50 kopert

Materyały rysunkowe i malarskie. [1257-8-]

SKŁADY PAPIERU

F. Szukiewicza

W KRAKOWIE,

Rynek główny 39 przy A—B,

ulica Grodzka 62.

Książki handlowe Papiery listowe najnowsze.

Bilety wizytowe

à la minute od 50 cent. za 100.

On cherche pour les vacances pour deux enfants de 11 ans

une Bonne

bien recommandée.

En cas de convenance il en peut resulter un engagement.

Adresser: **Stan. Feintuch, Cracovie.** (1377-3-3)

KSIĘGARNIA

G. Gebethnera i Spółki

w Krakowie

poleca na nagrody:

Adama Mickiewicza Pan Tadeusz, czyli ostatni zajazd na Litwie. Cena w oprawie w płócienko angielskie 1 złr. 50 cent., bez oprawy 1 złr. (1368-3-3)

Złota Księga Szlachty Polskiej.

Zgłoszenia rodzin do IIgo Rocznika przyjmują się tylko **do dnia 1 lipca b. r.**

Bliższych szczegółów udziela wydawca

[1121-6-10] **Teodor Żychliński,**

Poznań, Ś. Marcin 43, w kwietniu.

NAKŁADEM I DRUKIEM

J. A. Pelara w Rzeszowie

wyszły i są we wszystkich księgarniach krajowych do nabycia:

Cybulskiego W.

REJESTRA EKONOMICZNE

na pięknym papierze w trwałej oprawie. Cena 2 złr. 50 cent.

Bobrecki J.,

REJESTRA LASOWE.

Trzecie poprawne wydanie z uwzględnieniem nowych miar i wag, oprawne 1 złr. 20 cent.

W tejże księgarni są do nabycia:

a) Dzienniki najmu robocizn, większe i mniejsze, *b*) Dziennik pieniężny, przychodu i rozchodu, *c*) Raporta tygodniowe, *d*) Raporta dzienne, *e*) Raporta lasowe, *f*) Raporta czynności gospodarczej, *g*) asygnaryusze, *h*) Kwitaryusze, *i*) Dzienniki wyd. obroków, *k*) Książki do wypłaty pensyi i ordynaryi, dla sług folw. (1376-4-6)

Dr. Zdzisław Nieszkowski

praktykujący w Warszawie, podczas sezonu letniego będzie ordynował w **Szczawnicy.** Będzie przyjmował chórych: z cierpieniami gardła (Laryngoskopia) od godz. 8½—9½ zrana, z innemi zaś od godz. 4—6 popołudniu. (1180-4 4)

JANA HOFFA

jedynie prawdziwe i pierwsze

CUKIERKI PIERSIOWE Z WYCIĄGU SŁODOWEGO

Jana Hoffa *cukierki piersiowe z wyciągu słodowego są przy osłabiającym kaszlu nader dobroczynne, rozwalniają flegmę i czynią oddech lekkim.*

Piwo zdrowia z wyciągu słodowego — **wyzdrawia i wzmacnia.**

Zgęszczony wyciąg słodowy — **dla cierpiących na płuca.**

W dolegliwościach żołądka,

niestrawności, cierpieniach dolnych części ciała, hemoroidach jest piwo zdrowia z wyciągu słodowego, także czekolada słodowa, ogólnie przepisywanym lekarstwem pożywczem; w **kaszlu, chrypce i cierpieniach szyi** działają piersiowe cukierki słodowe wybornie; w **zastarzałem cierpieniu piersiowem zgęszczony wyciąg słodowy.** „Nie miałem", pisze rachmistrz **Pimpfinger w Schöwörder**, „już więcej kurczu żołądka od czasu używania Pańskiego wyciągu słodowego. Pańskie cukierki słodowe usunęły kaszel, flegma ustała, teraz lekko oddycham." — **Do pana Jana Hoffa w Wiedniu, Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

Skład w **Krakowie** u pp. TRAUCZYŃSKIEGO, SIEDLECKIEGO apteka „pod białym Orłem", KAROLA CZERNICKIEGO apt., E. STOCKMARA apt., W. REDYKA apt., J. JANIGI kup.; w **Brodach** u p. K. Br. WITOSŁAWSKIEGO apt; w **Drohobyczu** u pp. JABŁOŃSKIEGO i DOBRZYNIECKIEGO apt.; w **Kołomyi** u p. S. M. HENICHA; **we Lwowie** u p. KAROLA BAŁABANA; w **Nowym Sączu** u p. R. JAKUBOWSKIEGO; **w Stanisławowie** u p. WILHELMA WALLEGO i u p. GRYZIECKIEGO Następcy; w **Tarnowie** u pp. W. MÜLDNERA i ED. RANKA apt; w **Tarnopolu** u p. FR. JAMROGIEWICZA. (1215-4 4)

Naukowo zbadana i za dobrą uznana.



Benedyktynka,

żołądkowy gorzki likier ziołowy,

wyrabiany według starej recepty, pochodzącej z klasztoru benedyktyńskiego i rozsyłana przez firmę

C. PINGEL w Göttingen (prowincya hanower.)

Benedyktynka jest dotychczas najlep. środkiem domowym i dlatego stała się w każdej rodzinie ulubioną. **Benedyktynka** posiada tylko części składowe, mające własności niezbędnie potrzebne do odbudowania zniszczonego, powoli upadającego ciała. Jest ona niezrównaną w **cierpieniach żołądka, niestrawności, hemoroidach, cierpieniach nerwów, kurczach, wzdęciach, wysypkach skórnych (liszajach), astmie, gośćcu, reumatyzmie, osłabieniach,** tudzież w **cierpieniach wątroby i nerek** i wielu innych zboczeniach ustroju. **Benedyktynka** czyści krew i pomnaża ją, usuwa zmęczony, niepewny, pełen trosk wyraz twarzy, żółtawy kolor oczów, szafranową cerę, odświeża umysł, przywraca harmonię ciała i przedłuża życie do pełnej miary.

UWAGA. Każda flaszka zamknięta jest pieczęcią „C. Pingel w Götingen" i zaopatrzoną w ochronną etykietę.

Cena fl. około 330 gr. płynu złr **2·50** | Opakowanie przy 5 fl. darmo, przy 10 fl. tołsamo i fl. darmo.
„ „ 660 „ „ **4·75** | Rozsyłka za zaliczką przez składy, hurtowna przez fabrykę.

Świadectwo. X. Proboszcz Bernard Haberkorn w Leonberg pod Mitterteich w Bawaryi donosi: Gdy wszelkie lekarstwa były daremnemi, ustały moje cierpienia jak: szum w głowie, zaćmienie w oczach, ciężkość w nogach, ciągła bezsenność, tudzież opuchnięcie, już po użyciu 2 małych flaszek Pańskiej Benedyktynki, a po użyciu 3 flaszek zupełnie znikły. Proszę jeszcze przysłać 5 flaszek Benedyktynki, a z mojej strony starać się będę o rozpowszechnienie itd. (1321-2-)

Tylko prawdziwa do nabycia w **Krakowie** u p. **Redyka**, apteka „pod Barankiem."



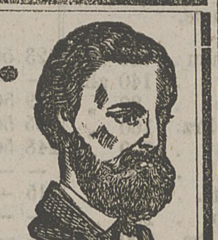
16

lat skutku wykazały bez wątpienia, że profesora **Thedo**

cebulka na porost włosów

jest najlepszym i najpewniejszym środkiem do uzyskania pięknego

POROSTU BRODY.



Mnóstwo mężczyzn wszelkich, nawet najwyższych stanów, zawdzięcza swoją bujną brodę tylko temu środkowi.

Wzmacnia on porost brody z niesłychaną szybkością, tak, że nawet 16 letni młodzieńcy uzyskają w najkrótszym czasie pełną i silną brodę, co mnóstwem świadectw jest stwierdzone.

Wielmożny Pan **Józef Fürst**, aptekarz w **Pradze**.

Z przyjemnością mogę Panu donieść, że przysłana mi cebulka na porost brody jest bardzo skutecznym środkiem. Krótki przeciąg czasu, w którym go używałem, wystarczył do uzyskania silnego porostu brody. Potrzebuję dla znajomych jeszcze dwóch paczek, które proszę przysłać pocztą. Z szacunkiem

Linc, 25 czerwca 1872 r. **K. Linhardt.**

Cena puszki 2 złr. 10 c.

Do nabycia we **Lwowie** w aptece p. **Zygmunta Ruckera** pod srebrnym orłem. (1052-8 24)

Konkurs

na opróżnione od IIgo półrocza szkolnego 1879 r. stypendyum o rocznych 150 złr.

Prawo ubiegania się o takowe mają z pierwszeństwem uczniowie ubodzy, urodzeni w Drohobyczu, synowie tutejszych mieszkańców bez różnicy wyznania, uczęszczający publicznie, z dobrym postępem w naukach i nieskazitelną obyczajnością, do zakładów naukowych, technicznych, realnych, handlowych lub sztuk pięknych w kraju lub zagranicą, po nich uczniowie powyższych zakładów, którzy do tutejszego gimnazyum uczęszczali, a w końcu uczniowie tutejszego gimnazyum. (1369-3-3)

Prośby potrzebnemi dowodami zaopatrzone, mają być wniesione za pośrednictwem Zwierzchnictwa dotyczącego zakładu naukowego do tutejszej Zwierzchności gminnej **do końca czerwca 1879 r.**

Zwierzchność gminna.

Drohobycz d. 16 maja 1879 r.

Konkurs.

Nr. 1296. (1418 2 3)

Celem prowizorycznego obsadzenia posady **kontrolora** przy tutejszej kasie miejskiej, z roczną płacą 400 złr., tudzież remuneracyą rocznych 120 złr. za prowadzenie zarządu i kasowości w szpitalu powszechnym tutejszym, z obowiązkiem złożenia kaucyi, powyższej płacy się równającej, rozpisuje się niniejszem konkurs **do końca czerwca r. b.**

Ubiegający się o tę posadę mają odnośne podania przy dołączeniu dowodów z odbytego egzaminu kasowego i dotychczasowego zatrudnienia, tudzież moralnego zachowania się wnieść w drodze przepisanej do tutejszej Zwierzchności gminnej.

Wadowice dnia 31 maja 1879 r.

Burmistrz: *Ig. Brosig.*

Ogłoszenie licytacyi.

L. 1026. (1367-3-3)

W Wieliczce na miejskich, także przez obcą publiczność licznie odwiedzanych plantach, w pobliżu urzędu sprzedaży soli, fabryk do mielenia soli i dworca kolei, jest budynek restauracyjny murowany, wraz z użytkiem trawy, drzew owocowych i stawu zarybionego, pod nader korzystnemi warunkami z prawem wyszynku trunków propinacyjnych, od 10 lipca 1879 r., a to według umowy i na dłuższy przeciąg lat, do wydzierżawienia.

Dzierżawcy może być także zapewnione prawo bezpłatnego utrzymywania restauracyi na dworcu kolei.

Ubiegających się o tę dzierżawę wzywa się, ażeby swoje oferty najdalej do 9 czerwca b. r. w urzędzie gminnym miasta Wieliczki, gdzie bliższe warunki dzierżawne zasięgnąć można, wnieść zechcieli.

Jako minimalny czynsz roczny ustanawia się tylko kwota 100 złr., a pierwszeństwo otrzyma ten, którego osoba najwięcej zaufania okaże się godną.

Zwierzchność gminna.

W Wieliczce d. 26 maja 1879 r.

Ogłoszenie.

L. 1255. (1417 3-3)

Zwierzchność gminna miasta Kęty podaje do wiadomości, że przez dobrowolną **dnia 17 czerwca 1879 r.** o godz. 10 zrana w urzędzie gminnym odbyć się mającą licytacyę, wydzierżawionym będzie dochód z prawa propinacyi miejskiej, łącznie z pańską karczmą pod l. k. 81/95 w Kętach przy ulicy Królewskiej położoną, a do Edmunda bar. Larissa należącą, na czas od 1 stycznia 1880 potąd 1883 r.

Cena wywołania za dzierżawny przedmiot powyżej wyrażony z lokalem pod propinacyę i lodownią wynosi 16,000 złr., bez lokalu i lodowni 15,600 złr.

Oferent winien złożyć 10% wadyum ceny wywoławczej.

Bliższe warunki dzierżawy i licytacyi przejrzane być mogą w ekspedycie urzędu gminnego.

Kęty dnia 24 maja 1879 r.

Burmistrz: *W. Krzysztoforski.*

TAPETY

od **20 cnt.** rulon i wyżej.

KUTRZEBA I MURCZYŃSKI

w Krakowie.

[1328-7-20]

Ogłoszenie licytacyi.

13855. (1416 2-2)

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa podaje do publicznej wiadomości, iż celem wypuszczenia w przedsiębiorstwo **robót ciesielskich z materyałem** w szkołach miejskich na Scholastyce wykonać się mających, odbędzie się w dniu **11 czerwca b. r.** w gmachu Magistratu w biurze budownictwa miejskiego o godzinie 11ej przedpołudniem publiczna licytacya.

Wadyum wynosi trzysta (300) złr.

Deklaracye pisemne do godz. 12ej w południe będą przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzane w biurze budownictwa miejskiego w godzinach kancelaryjnych od 9ej do 1ej godz. przedpołudniem.

Kraków d. 29 maja 1879 r.

Licytacya.

W dniach 9 i 16 czerwca 1879 r. odbędzie się w Podgórzu w domu pod L. 76 sprzedaż przez publiczną dobrowolną licytacyę, ruchomości należących do spadku po ś. p. Józefie Żabińskim, a mianowicie: kosztowności, sukien, mebli, domowych sprzętów, książek itp. z tem, że przy pierwszym terminie ruchomości te tylko za cenę szacunkową lub wyżej, przy drugim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedanemi zostaną. (1442-3-4)

Wacław Adamski,

c. k. notaryusz, jako komisarz rządowy.

Agronom kawaler, dziewięć lat w zawodzie, poszukuje posady od Ś. Jana b. r. jako rządca, ekonom lub kontrolor. Adres: Wny **Wanicki w hotelu Polera w Krakowie.** (1451-2-2)

Zakład wodoleczniczy i klimatyczny

w LIGOTCE

„Cameral Ellgoth"

na Szlązku austryackim, stacya kolei Cieszyn, ztamtąd pół godziny pocztą do miejsca, w położeniu górzystem, okolicy najpowabniejszej, zdrowej, od paru lat założony, z wszelkiemi dogodnościami; nowo zbudowany hotel, restauracya, sala balowa, apteka, kąpiele, żętyca, wody mineralne, muzyka kąpielowa.

Sezon od 15 maja do końca września.

Dyrektor Zakładu i lekarz ordynujący

Dr. Jan Ziembiński

z Krakowa. (1374-3 6)

Prawdziwa Krowianka

majowego zbioru, wprost z cieląt pod kontrolą rządową zbierana, znajduje się na składzie w trzech formach, to jest w rureczkach szklannych, na lancetach kościanych i na płytkach szklannych, szczególniej w dwóch ostatnich formach najdłużej się konserwująca, **w aptece Stockmara w Krakowie.** (1355-3 6)

Wieś

w Królestwie Polskiem, blisko granicy i kolei galicyjskiéj, obszaru 425 morgów polskich, z inwentarzem żywym i martwym i z zupełnemi zasiewami, jest zaraz z wolnej ręki pod korzystnemi warunkami do sprzedania. — Bliższa wiadomość w Krakowie u p. PILIŃSKIEJ przy ul. Rajskiej pod Nr. 168 naprzeciw koszar. [1343-3-4]

TOWARY GUMOWE

wszelkiego rodzaju

rozsyła za zaliczką (33 40-)

J. N. Schmeidler, fabryka gumy

w Wiedniu, Neubau, Stiftgasse Nr. 19.

Mam zaszczyt donieść Sz. Publiczności, iż mieszkam teraz na Wolnicy pod L. 8 w domu p. Betta i ordynuję codzień od 9—11 przedpołud., a od 1—2 popołud. w chorobach piersiowych, tudzież w chorobach organów trawienia, a mianowicie w cierpieniach żołądka zwykle połączonych z zamuleniem i upośledzeniem trawienia i z objawami wynikającemi ztąd, jakoteż kurczów żołądka i innych organów, podług uzasadnionej i gruntownej metody, na wieloletniem doświadczeniu opartej, jak potwierdzają liczne publiczne podziękowania od moich pacyentów, które tylokrotnie mi udzielone były w „*Czasie.*"

Niemniej także udawadniają to prywatne świadectwa od dostojnych osób.

Dr. Maurycy Frey

lekarz praktyczny w Krakowie.

(1319-3-3)

Czcionkami Drukarni „CZASU". **Odpowiedzialny rządca Drukarni** *Józef Łakociński.*